Nr. 269. Piątek, 26 Listopada 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł radcę budownictwa inż. Teofila Wszelaczyńskiego z Rzeszowa do Lwowa.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczów praw dr. Nestora Przysłopskiego i Romualda Turasiowicza aplikantami.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Marjana Wincentego Langenfelda aplikantem w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował Franciszka Antoniego Hollanka, asystenta urzędu depozytów cywilno-sądowych we Lwowie, oficjałem tegoż urzędu, z uposażeniem X. stopnia służbowego.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 14 lipca 1920 roku

w przedmiocie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów (równorzędnych) i szeregowych za czas pobytu na froncie.

Art. 1. Ustanawia się odznakę honorową dla oficerów (równorzędnych) i szeregowych za czas pobytu na froncie.

Art. 2. Odznaka ta przedstawia się w postaci naszywki na rękawie z galonu srebrnego, wzoru przyjętego dla czapek oficerskich, w kształcie kąta prostego z ramionami długości 3 ctm, każde

Art 3. Naszywkę powyższą umieszcza się na prawym rękawie bluzy o 15 ctm. poniżej ramienia, kątem do góry.

Art. 4. Prawo do używania tej odznaki mają oficerowie (równorzędni) i szeregowi za czas pobytu na froncie w W. P. po 1 listopada 1918 r. w bezpośredniej styczności bojowej z nieprzyjacielem. Za każde 6 miesięcy pobytu na froncie otrzymuje się prawo do jednej odznaki.

Art. 5. Równe prawo do tej odznaki mają ci wszyscy wojskowi, którzy brali udział w wojnie światowej przed 1 listopada 1918 r., walcząc:

a) w b. Legjonach Polskich,

b) w b. I. II. i III Korpusach Wschodnich,

c) w b. Armji Gen. Hallera i

d) w innych formacjach polskich, uznanych przez Rzplitą.

Art. 6. Prawo do używania odznak, ustanowionych w art. 1—3 dla wojskowych, wymienionych w art. 5, ustalą specjalne Komisje, powołane z pomiędzy uczestników właściwych formacji, każda Komisja w składzie 5 członków. Komisji takich powinno być 3:

1. dla wojskowych, pochodzących z formacji legionowych,

2. dla wojskowych, pochodzących z Korpusów Wschodnich,

3. dla wojskowych, pochodzących z innych formacji, uznanych przez Rzplitą, oraz z b. Armji Gen. Hallera.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 8. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący
Rady Obrony Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Wł. Grabski.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 83 z dnia 28 sierpnia 1920 r., poz. 554).

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 14 lipca 1920 r.

w przedmiocie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów (równorzędnych) i szeregowych za rany i kontuzje.

Art 1. Ustanawia się odznakę honorową dla oficerów (równorzędnych) i szeregowych za rany i kontuzje, odniesione w obronie Ojczyzny.

Art. 2. Odznaka ta przedstawia się w postaci naszywki ze wstążeczki barw wstęgi orderu „Virtuti Militari" rozmiaru połowy szerokości normalnej wstęgi z pięcioramiennemi małemi srebrnemi gwiazdkami, oznaczającemi ilość ran, przyczem rany otrzymane w jednej bitwie odznacza się jedną gwiazdką. Długość wstążeczki wynosi od 4—7 cm., zależnie od ilości gwiazdek.

Art. 3. Odznakę powyższą nosi się na lewej piersi powyżej orderów.

Art. 4 Przyznanie prawa do naszywki z 3 gwiazdkami daje odznaczonemu prawo do jednorazowego awansu poza kolejką.

Art. 5. Prawo do używania odznaki ustanowionej w art. 1 — 3 mają oficerowie (równorzędni) i szeregowi, którzy odnieśli rany lub kontuzje podczas walk w obronie Ojczyzny, po dniu 1 listopada 1918 r. w Wojsku Polskiem.

Art. 6. Do używania odznaki tej mają również prawo ci wojskowi, którzy otrzymali rany i kontuzje w wojnie wszechświatowej przed 1 listopada 1918 r. walcząc:

a) w b. Legjonach Polskich,

b) w b. I, II i III Korpusach Wschodnich,

c) w b. Armji Gen. Hallera, oraz

d) w innych formacjach wojskowych polskich, uznanych przez Rzeczpospolitą.

Art 7. Prawo do noszenia tej odznaki stwierdza się stanem służbowym lub świadectwem opatrunkowem, albo rozkazem właściwego dowódcy.

Art. 8. Prawo do używania odznak przez wojskowych wymienionych w art. 6 ustalne Komisje, powołane z pomiędzy uczestników poszczególnych formacji, każda komisja w składzie 5 członków. Komisji takich powinno być 3:

1. dla wojskowych, pochodzących z formacji legionowych,

2. dla wojskowych pochodzących z Korpusów Wschodnich,

3. dla wojskowych, pochodzących z armji Hallera i innych formacji, uznanych przez Rzeczpospolitą.

Art. 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 10. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Naczelnik Państwa i
Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministerów:
(—) *W. Grabski.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 83 z dnia 28-go sierpnia 1920 r. poz. 555).

Po dymisji p. Grabskiego.

Wczoraj rano pożegnał się ustępujący Minister skarbu Wł. Grabski z urzędnikami swego Ministerstwa. W imieniu licznie zebranych w sali prezydjalnej urzędników przemówił Wiceminister Skarbu dr. Weinfeld, który przedstawił treściwie wyniki blisko jednorocznej działalności p. Grabskiego jako Ministra skarbu, podnosząc, że właśnie dzięki jego głębokiej wiedzy, światłemu kierownictwu oraz niestrudzonej pracy, dało się osiągnąć dotychczasowe rezultaty na polu unifikacji waluty oraz systemu podatkowego, oszczędności w gospodarce państwowej i organizowaniu administracji skarbowej

W odpowiedzi na mowę dr. Weinfelda p. Minister Grabski wyjaśnił w dłuższem przemówieniu znaczenie, jakie posiada dla Państwa Polskiego stałe dążenie do równowagi między wydatkami a dochodami państwowymi, przez podniesienie z jednej strony wydajności źródeł dochodów państwowych równomiernie do wzrostu dochodów ogółu ludności, a z drugiej strony przez konieczn

---

Dr. KAROL BADECKI. 3)

Lwowska wieża ratuszowa i jej dzwony.

(Ciąg dalszy).

Formę jego utrwalił nam Kamiński w swym „Skarbcu" na tablicy VII. w fig. 20. Jeśli kształt tego dzwonu wiernie schwytany został w rysunku Nigroniego, to profil jego zadziwiać może swą proporcją W epoce gotyckiej lane dzwony, które wykazywały znaczną różnicę w stosunku średnicy dolnej do prostopadłej wysokości, tamsamem dzwony z tego czasu miały kształt wydłużony, cylindryczny, a stosunek tych wymiarów zbliżać się zaczynał coraz bardziej dopiero w epoce renesansu. Na silnie uwypuklonej czapce, w myśl zasad średniowiecznej techniki ludwisarskiej, w miejsce zamaszyście rozwiniętej sześciołęczystej korony, osadzony był gruby (prawdopodobnie czworograniasty) trzon, przy pomocy którego dzwon ten musiał być przytwierdzony do belkowego wiązania na szczycie wieży i nie mógł być poruszany. Wydobywano zeń głos bądźto przy pomocy ręcznych uderzeń, bądź też w późniejszych czasach wprowadzony automatyczny mechanizm zegarowy wybijał na nim młotem godziny. Od ostro ściętej krawędzi górnej (pod czapką) spokojnie zwisający ku dołowi (t. j. ku krysie) płaszcz tego dzwonu przerwany był na swej powierzchni trzema wypukło modelowanymi karbami w koło szyi i grubym wałkiem pojedyńczym nad krysą, czyli pierścieniem odsercowym, Sam pierścień odsercowy dwoma łagodnymi łukami architektonicznie zaznaczony, zamknięty był przy wylocie ostro zakończoną krawędzią dolną.

W myśl reguły średniowiecznej, zewnętrzna dekoracja tego dzwonu ograniczała się do dwuwierszowej i w trzy karby włożonej inskrypcji, której facsimile, wedle rysunku Nigroniego zreprodukował Kamiński w fig. 21 swych tablic. Z pięknie stylizowanych głosek minuskuły gotyckiej złożony i w zagadkowych skrótach plastycznie wyrażony epigraf dzielimy na dwie części. Część pierwsza (na górnym pasku odlana), którą czytamy: ANNO DOMINI MILLESIMO QVADRINGENARIO (czyli QVADRINGENTESIMO) NONAGESIMO PRIMO w przekładzie polskim: r o k u p a ń s k i e g o t y s i ą c z n e g o c z t e r o s e t n e g o d z i e w i ę ć d z i e s i ą t e g o p i e r w s z e g o, wyrażała rok odlania dzwonu i zgadzała się nietylko z źródłowemi zapiskami archiwalnemi, dotyczącemi sprawienia dzwonu dla Olbrachtowej wieży ratusza lwowskiego, ale także przypomniała ten sam rok w erekcyjnej inskrypcji Hansa Stechera zamieszczony.

Część druga (na dolnym pasku odlana) łączyła w sobie dwie, często na dzwonach średniowiecznych spotykane legendy, z których pierwsza (typowo gotycka) wyrażała prośbę błagalną o pokój O REX GLORIE VENI IM (zamiast IN albo CVM) PACE, druga (typowo renesansowa wraz z początkiem XV. w. wprowadzona w epigrafikę dzwonową) wymieniała imię Chrystusa IESVS NASARENVS REX IVDEORVM. Wolne między wyrazami obu inskrypcji pola wypełnione były rzędz ebaikami w formie równoramiennych stylizowanych krzyżyków i sześcioramiennych gwiazdek. To niezmiernie charakterystyczne związanie dwu sentencji, jeszcze bardziej podnosi archeologiczno-artystyczną wartość pierwszorzędnego zabytku dzwonolejnictwa naszego.

Dzwon mistrza W a l e n t e g o u schyłku XV. w. wylany, jest ze wszech miar cennym dokumentem ścierania się dwu wpływów stylowych, zamierającego gotycyzmu i rodzącego się renesansu, który przedewszystkiem w proporcji kształtów wycisnął swe znamienne piętno. Wielka szkoda, że dzwon ten po upadku wieży ratuszowej w 1826 r. wraz z okruchami rzeźb kamiennych, nie przeszedł w posiadanie Zakładu nar. im. Ossolińskich — byłby dziś jedynym i najstarszym okazem lwowskiej sztuki ludwisarskiej i niemym świadkiem zaszczytnej funkcji, którą przez lat 355 pełnił wytrwale na szczytach kilku wież ratuszowych i na którego dźwięcznym metalu rozmaite zegary wybijały bezpowrotnie minione chwile wielu pokoleniom.

Analogicznie dedukując, przypuszczamy także, iż na fig. 19 tablic Kamińskiego utrwalił nam Nigroni formę drugiego starożytnego dzwonu wieży ratuszowej, który dla wybijania kwadransów zawieszony został obok nestorowego dzwonu W a l e n t e g o w 1574 r. Pod tą datą w księdze wydatków kasy miejskiej („Expensa septimanalis Cassae Civilis ab A 1572 ad Annum 1582"; Archivum miej od. III A 15) w związku z osadzeniem nowego zegara na wieży ratuszowej zanotowano wydatki: *puskarzowi za dzwon kwadrowy 37 złp; za młot do zegara 16 gr; za drut którego jeszcze było potrzeba 12 gr*. Któremu z puszkarzy lwowskich mamy przypisać urobienie dzwona kwadrowego, rozstrzygnąć trudno.

W tym czasie miejskie księgi administracyjne wymieniają nam naprzemian dwu puszkarzy Melchiora H e r l e g o (syna słynnego w lwowskiej sztuce ludwisarskiej L e o n a r d a) i Hanusza M e l z e r a d e N o r e m b e r g a który wraz z H e r l e m pracował w ludwisarni miejskiej przy bramie krakowskiej i odlał nawet gwinty dla zegara ratuszowego Dzwon kwadrowy nie miał żadnej objaśniającej inskrypcji. Niską a szeroką jego formę zakrywała piękna, rozetowo ukształtowana czapka a wokół szyi i nad krysą opatrzony był wielema profilowanymi karbami, które stanowiły jedyną dekorację gładkiej zresztą powierzchni. Że drugi z gruzów zawalonej w 1826 r. wieży wydobyty dzwon pochodzeniem swem może rzeczywiście sięgać 1574 r. na to przypuszczenie i ten przytaczamy argument, że archiwalne księgi lwowskie z lat późniejszych zamilczają zupełnie o potrzebie sprawienia nowego dzwonu kwadransowego. Są, co prawda liczne zapiski o innym dzwonie ratuszowym

oszczędność w wydatkach państwowych. Uwydatnił przytem Minister znaczenie prawidłowej gospodarki państwowej, zwłaszcza w obecnym zakresie, kiedy Polska wyszedłszy ze stanu wojny, znajduje się jednak w najbardziej ciężkiem położeniu, gdyż utraciwszy otrzymaną w czasie wojny z zewnątrz pomocy na polu aprowizacji i zaopatrzenia armji, nie korzysta jeszcze z dobrodziejstwa stanu pokojowego. Wskazawszy dalej na wielką trudność oddziaływania skutecznego na stosunki walutowe przy złym stanie gospodarczym kraju, ostrzegał przed zupełnie biernem poddaniem się siła ujemnych czynników, uznając konieczność wielkiej oględności w wyborze środków skutecznych dla oddziałania na stosunki walutowe. Wreszcie zaznaczył Minister, że obecnie objawia się w społeczeństwie odruch przeciwko wszelkiej reglementacji i że nie należy lekceważyć dodatniego znaczenia, jakie posiada należycie działający aparat państwowy na życie gospodarcze. W zakresie skarbowości należy przedewszystkiem dobrze zorganizować strzeżenie granic przez straż skarbową, oraz przez egzekucję podatkową. W końcu Minister podziękował zebranym urzędnikom za wydatną pracę i okazywaną mu zawsze pomoc przy urzeczywistnianiu jego planów, podkreślając, że w ciągu całego czasu, przez który stał na czele Ministerstwa, w żadnym zakresie żaden zarząd ani żaden organ skarbowy nie popełnił zasadniczych błędów w służbie interesów Państwa Polskiego, a natomiast podniósł ten sztandar służby państwowej twórczej, za co Minister wyraża szczególną wdzięczność współtowarzyszom pracy.

Premjer Witos zaprosił przedstawicieli klubów sejmowych na konferencję celem przekonania się, czy ustąpienie Ministra Grabskiego z gabinetu obala zasadę koalicyjności, czy też przesilenie ma być zależne od powołania następcy Ministra skarbu. W kołach sejmowych ujawnia się tendencja uniknięcia przesilenia gabinetu. Po wybadaniu opinji kół poselskich, Premier Witos rozpocznie pertraktacje co do osoby nowego Ministra skarbu.

Z komisji sejmowych.

Komisja wojskowa wysłuchała odpowiedzi na zapytania w przedmiocie rzekomych szykan, zastosowanych względem porucznika Krakowskiego, dalej w przedmiocie insygnjów królewskich rzekomo wywiezionych z Włodzimierza Wołyńskiego, wreszcie w sprawie ochotników polskich w armji Petlury. W tym ostatnim przedmiocie Minister wojny odczytał rozkaz zabraniający werbunku do oddziałów wojsk obcych, a w szczególności do oddziałów walczących na terytorjum republiki sowieckiej, jako sprzecznego z postanowieniami preliminarjów ryskich. Odpowiedzi na wszystkie zapytania komisja przyjęła do wiadomości. Komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem dr. Załuski o zbadanie przyczyn klęski na froncie bolszewickim. Minister i szef sztabu przyznali, że armja polska wymaga usunięcia wielu braków wynikłych z pośpiechu w organizowaniu, stwierdzili jednak, że usprawiedliwionem jest mówić raczej o zwycięstwie niż o klęsce, a przynajmniej jednocześnie traktować przyczyny częściowego niepowodzenia i ostatecznego zwycięstwa. Poseł Ostachowski przedłożył wniosek, ażeby ze względu na to, że wniosek p. Załuski jest obecnie spóźniony, gdyż armja nasza wojnę wygrała, nad wnioskami referowanymi przez dr. Załuskę przejść do porządku dziennego. Dalszą dyskusję odroczono.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Dubanowicza po przyjęciu art. 36 w brzmieniu wniosku Kotula-Piotrowski, ustaliła, iż jako wnioski mniejszości do art. 36 i 35 wchodzą na Sejm 3 wnioski nagłe, złożone na plenum, a dotyczące rozwiązania Sejmu, oraz przekazania kwestji senatu referendum ludowemu względnie przyszłemu Sejmowi. Do art. 35 nie zgłoszono żadnych wniosków merytorycznych. Następne zebranie komisji konstytucyjnej odbędzie się wspólnie z komisją oświatową w przedmiocie Uniwersytetu ruskiego.

Komisja komunikacyjna uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy o pocztach i telegrafach w czasie wojny, z wyjątkiem art. 3 i 6.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. ks. Sobolewskiego w obecności delegatów Ministerstwa spraw wewnętrznych i b. dzielnicy pruskiej, uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o monopolu ubezpieczeniowym.

Komisja ochrony pracy w dalszym ciągu wedle referatu p. Kaczyńskiego obradowała nad projektem ustawy o służbie domowej.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Bardla uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o przyjęciu na własność Państwa ziem w niektórych powiatach Rzpltej, oraz o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich. Wskutek zmian, poczynionych w pierwszej ustawie, dotyczących porozumienia ze Stolicą Apostolską co do przejęcia dóbr poduchownych, referat większości przeszedł w ręce p. Waliszaka. P. Kowalczuk zgłosił votum mniejszości. Komisja rozpoczęła następnie wedle referatu dr. Kiernika rozprawę nad projektem ustawy o państwowym Banku rolnym.

Komisja prawnicza przyjęła projekt ustawy o wstrzymaniu spłaty dzierżaw i czynszu wieczystego.

Komisja demobilizacyjna ukonstytuowała się, wybierając na przewodniczącego p. dr. Adama, na sekretarza p. Plutę. Wybór zastępcy przewodniczącego odroczono do wyznaczenia kandydata przez N. Z. L. Przeprowadzono zasadniczą rozprawę nad programem prac i zażądano, aby Minister wojny przedstawił materjały dotyczące demobilizacji rzeczowej.

O powrót jeńców.

Sprawozdanie z posiedzenia prezydjum komisji międzyministerjalnej dla spraw jeńców, zakładników i uchodźców z 23 b. m.

Do komisji międzyministerjalnej delegat Ministerstwa skarbu przedstawił opinię skarbu co do preliminarza budżetowego polskiej części komisji mieszanej dla spraw powrotu jeńców i zakładników, która ma wyjechać do Moskwy.

Za podstawę obliczenia przyjęto 3 miesiące, w czasie których przesłać będzie można do Polski 100.000 ludzi. W dyskusji nastąpiło uzgodnienie poglądów co do poszczególnych pozycji, przyczem z inicjatywy Ministerstwa skarbu podniesiono koszta żywienia repatrjowanych na terenach Rosji i Polski. Zaraz po zatwierdzeniu budżetu przez skarb przystąpi JUR do wyekwipowania komisji w potrzebne środki materjalne.

Komisja międzyministerjalna zleciła delegatowi JURA dr. Łuczkiewiczowi wygotowanie projektu technicznego przeprowadzenia akcji repatrjacji na naszym gruncie, jakoteż urządzenia punktów odbiorczych, przygotowanie specjalnych pociągów, niezbędnego dla nich personalu.

Prócz tego komisja uchwaliła zaprosić na następne posiedzenie przedstawiciela Ministerstwa kolei, aby wspólnie omówić kwestję transportów.

Wreszcie przyjęła komisja do wiadomości, że Polskie Tow. Czerwonego Krzyża otrzymało ze skarbu 5 miljonów marek pol. w celu przekazania tychże p. Sempołowskiej dla prowadzenia podjętej przez nią akcji, — oraz że przesłany został 1 miljon rubli carskich na ręce delegata rosyjskiego Towarz. Czerwonego Krzyża do Berlina, jako zasiłek na dalsze niesienie pomocy Polakom, pozostającym w Rosji w charakterze jeńców i zakładników.

Podzielając ogólne zaniepokojenie społeczeństwa brakiem wiadomości, tyczących się układów w kwestjach jeńców, zakładników i uchodźców, podsekretarz stanu Dąbrowski wysłał do delegata Zalewskiego do Rygi depeszę następującej treści: Dotąd nie otrzymałem odpowiedzi na depeszę w kwestji powrotu jeńców. Proszę telegrafować stan sprawy. W tej sprawie nadeszła wieczorem tegoż dnia depesza z Rygi od podsekretarza stanu Dąbskiego: Dziś, 21 skończyło się posiedzenie komisji dla spraw zakładników i jeńców. Bolszewicy uważają dotąd trzy umowy Czerwonych Krzyży za wygasłe. Złożyliśmy w komisji deklarację, iż uważamy umowy te za ważne do chwili wejścia w życie mającego się zawrzeć układu. Bolszewicy nie zgadzają się na włączenie do układu o repatrjacji wymiany jeńców wojennych.

Następne posiedzenie 23. Wtedy złożymy projekt układu, który obejmie również wymianę jeńców wojennych.

Następne posiedzenie komisji wyznaczone na 26 b. m. o godzinie 5 po południu.

Nasze sprawy.

* Szwajcarska agencja donosi, że Rada Ligi narodów postanowiła zaprosić Państwa skandynawskie do uczestniczenia w policyjnym nadzorze na terenie plebiscytowym w Wilnie, przez wysłanie wojskowych oddziałów w sile 100 ludzi. Komisja, utworzona przez Ligę Narodów, składająca się z Nansena, Potevina i Whita otrzymała misję złożenia sprawozdania o stanie epidemji tyfusu w Polsce.

* Wczoraj w województwie łódzkiem odbyła się konferencja w sprawie sytuacji w przemyśle łódzkim. Obecni przedstawiciele Ministerstwa badali szczegółowo, w jakim stanie znajduje się przemysł łódzki, jakie są jego potrzeby i braki, jaką ilość surowców posiada Łódź, a jaka ilość jest jeszcze potrzebna, zebrali dane dotyczące wytwórczości fabryk, intensywności pracy oraz środków i pomocy, przy których zapewniona mogła by być prawidłowa działalność przedsiębiorstw. Zastanawiano się nad zaopatrzeniem fabryk w niezbędne środki oraz materjał konieczny do normalnej wytwórczości. Przedewszystkiem uznano za niezbędne zapewnić fabrykom dostawę węgla.

* Wczoraj zakończył się strajk włoski który wybuchł na stacji wiedeńskiej. Robotnicy po długich naradach odbyli dziś zebranie, na którem uchwalono przystąpić do pracy.

* Magistrat warszawski postanowił przekazać trzy wielbłądy, otrzymane w darze od wojsk polskich, ogrodowi zoologicznemu w Poznaniu, z warunkiem zwrotu na żądanie magistratu, o ile zwierzęta będą w danej chwili przy życiu.

Fałsze litewskie.

Litewski chargé d'affaires w Paryżu, Milosz, przesłał na ręce przewodniczącego Ligi Narodów telegram rządu kowieńskiego podpisany przez Waldemarasa. Telegram ten głosi, że armja litewska miała wziąć rzekomo jeńców z armji gen. Żeligowskiego, którzy należą: do 1-ej i 2-ej dywizji litewsko-białoruskiej, do 2-ej dywizji warszawskiej, do 3-ej dywizji legjonów, do 4-ej, 7-ej, 10-ej i 17-ej dywizyi podolskich oraz do 11-ej dywizji z armji gen. Hallera.

Depesza ta dalej głosi, iż armja Żeligowskiego składa się rzekomo obecnie z 15 tu dywizyj pierwotnie zaś składała się tylko z 2 ch.

Wobec tego, głosi depesza, pomoc ze strony armji regularnej polskiej jest faktem niezaprzeczonym. Pomimo to, że gen. Żeligowski zgodził się na rozejm i cofa swoje wojska na linię odpowiednią, depesza twierdzi, iż Żeligowski i armja polska atakują Litwę Kowieńską na całym froncie. Opierając się na tych wymyślonych faktach, rząd kowieński prosi radę Ligi Narodów, by na porządku dziennym obrad swoich umieściła sprawę kasetowania do Polski artykułu 16 paktu Ligi.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał od delegacji polskiej notę, w której opierając się na cyfrach i danych bardzo ścisłych, stwierdza, iż liczebność armji Żeligowskiego nie przekracza pierwotnej cyfry 15 tysięcy.

Oficerowie polscy w niewoli bolszewickiej.

Ppor. Czesław Przyborowski (16 pp.) wzięty do niewoli bolszewickiej podczas ofensywy litewskiej, który zbiegł z pociągu w Moskwie dnia 14 października 1920 r., w którym eskortowano 31 oficerów polskich z „więzienia przymusowych ciężkich robót" w Smoleńsku do „Obozu koncentracyjnego" w Kazaniu — przybył do Warszawy d. 31 października.

Obecnie podaje do wiadomości zainteresowanych nazwiska oficerów, pozostających w niewoli, oraz ich miejsce pobytu.

W „Obozie koncentracyjnym" w Kazaniu są byli oficerowie z armiji rosyjskiej:

Kpt. Pawłowicz, kpt. Głowaczewski, por. Szmuk, por. Filipowicz, ppor. Witkowski, ppor. Korycki, ppor. Harasymiak, ppor. Sukniewicz, ppor. Skrzypkowski, ppor. Górecki — z nowogrodzkiego pp. ppor. Kozłowski.

Byli oficerowie z armji austrjackiej:

Por. Galicer — 16 pp., por. Nawrocki — adj. baonu nowogrodzkiego pułku, por. Brożek, ppor. Mróz, ppor. Glisa — 16 pp., ppor. Podwapiński — 16 pp., ppor. Szust'g, ppor. Kostarkiewicz, ppor. Sandecki, ppor.

...z polskich czasów, to jednak tyczą się już tradycyjnego dzwonka, który nie z wieżą, ale z właściwym budynkiem ratuszowym był związany.

I temu dzwonkowi na tem miejscu zaszczytne należy się wspomnienie. Obwieszczał on co dni 15 o zbieraniu się t. zw. sądów gajonych czyli wyłożonych (*iudicia exposita bannita*), zwoływał na ratusz mieszczaństwo lwowskie do wysłuchania przywilejów, ustaw obowiązujących, wilkierzów, wzywał gmin miejski do gromadzenia się na wybory, dawał znak pod wieczór do zamknięcia bram, wreszcie w każdej nagłej potrzebie alarmował miasto. Wobec tego, że bardzo często, bo codziennie był używany, dlatego zamieszczony był nie na wieży, ale na dachu ratusza, a sznur czy rzemień od niego zwisał do małej izdebki, znajdującej się przy głównem wejściu ratuszowem.

O tym dzwonku sygnałowym najwcześniejszą wzmiankę znaleźliśmy pod r. 1528, w którym rymarzowi za rzemień (*corrigiatori pro corrigio ad campanam pretorialem*) zapłacono 2 gr.; w roku 1557 notowany jest jednogroszowy wydatek na nowe serce; w r. 1575 znów oprócz innych reparacji z okuciem jego związanych, zapłacono Melcherowi, rymarzowi za 47 łokciowy sznur z golonego rzemienia 3 złp. Bardzo gruntownej restauracji poddany został dzwonek ten po r. 1580. W tym czasie znajdujemy zapiski: za naprawy do zwonka ratusznego śliosarzowi 15 gr.; od okowania wałka 6 gr.; od oprawy rzemienia 4 gr.; w r. 1582 za sztukę długą rzemiennego pasa obszytego do dzwonka rymarczykowi 10 gr.; w r. 1583 za długą drabinę do ratusznego dzwonka 10 gr.; w r. 1587 Danielowi puszkarzowi (był nim Daniel Kral, słynny ludwisarz lwowski z bramy halickiej) od przerobienia dzwonka ratusznego postrzelanego, za odnowienie 4 złp.; za 15 funtów spiże jego, co przyczynił 3 złp.; za 7 funtów lautercyny 1 złp. 19 gr.; w tęż spiżę wrzucono z lich pieniędzy ratusznych; w r. 1591 wspomniany Daniel puszkarz naprawia serce u tegoż zwonka kosztem 12 gr. a w r. 1592 pobiera 1 złp. od okowania zwonka, który się był urwał.

Jakiem ewolucjom ulegał ten tradycyjny dzwonek pretorjum lwowskiego w swej formie i szacie zewnętrznej — na zawsze pozostanie tajemnicą giserską różnych ludwisarzy czy konwisarzy lwowskich, którzy go naprawiali i przelewali. Prócz nazwiska Daniela Kraia, który (jak wspomnieliśmy) również swym kunsztem odlewniczym przyczynił się do jego odnowienia, znaleźliśmy w rachunkach miejskich pod r. 1617 (a więc w czasie Kampianowskiej fabryki ratusza) zapiskę, że w tym czasie mało znanemu ludwisarzowi Ambrożemu, co dzwony leje, zapłacono za dzwonek ratuszowy, w który na pospólstwo dzwonią, 20 złp.

Długą i może nużącą byłaby dalsza jego historja: dostatecznie podkreśliliśmy jego znaczenie dla ratusza i życia lwowskiego. Przetrwał późniejsze wieki i jak dalej zobaczymy, w tradycyjnem swem posłannictwie dotrwał aż do naszych czasów.

Ale wróćmy do dalszych losów wieży ratuszowej i jej dzwonów.

Po zawaleniu się wieży Kampianowskiej w 1826 r. zaraz w roku następnym przystąpiono do budowy nowego, obecnego ratusza. Nową, piątą z rzędu na rynku lwowskim wieżę, 65 m. wysoką, ukończono około 1832 r. wedle planów Józefa Markla i Franciszka Treschera, nakryto jej szczyt okrągłą kopułą i osadzono nowy zegar, z Wiednia sprowadzony. W dniu uroczystego poświęcenia, 2 października 1835 r., powitał poeta Jan Nepomucen Kamiński ten bezstylowy, czworograniasty komin austrjacki przesadnym wierszem okolicznościowym. Nad złotym, dawnym (bo wieżę Kampianowską pamiętającym) lewkiem rozpostarł dumnie swe skrzydła dwugłowy, czarny orzeł austrjacki.

Jak wyglądał ów „głośny dzwon", zawieszony pod kopułą tej wieży (o którym wspomina Kamiński w swym wierszu) przez kogo i w którym roku odlany został, brak nam wiadomości. Przypuszczać możemy, że nie powstał on z ręki polskiego mistrza, ale prawdopodobnie, jak zresztą wszystkie inne późniejsze dzwony ratuszowe, wyjść musiał z odlewarni niemieckiej. Choć z powierzchowności swej nie znany nam bliżej, jednak pamięć o nim na zawsze zapisana w historji Lwowa. Grzmiał on na trwogę 2 listopada 1848 r.; w dniu rewolucji kazał mu milczeć podporucznik gwardji narodowej Aleksander Oetner. W tym samym dniu zaduszkowym o godz. 4-tej po południu race generała Hammersteina wznieciły ogień na wieży ratuszowej. Spalona kopuła waląc się porwała w głąb wieży zdruzgotane dzwony. Stopiony i z gruzem pomieszany ich kruszec znalazł po pożarze inspektor budownictwa miejskiego Salzmann, na sklepieniu, w wysokości trzeciego piętra wieży.

Po pożarze 1848 r. dotkliwie dał się odczuć brak zegara i dzwonów do wybijania godzin i alarmów. Zamyślano zrazu, zanim szczyt wieży odrestaurowany będzie, przystosować wieżę wołoską dla tych celów, ale wygórowane warunki stauropigialnego bractwa nie urzeczywistniły tego zamiaru i miasto samo musiało zaopatrzyć się w dzwony. Zakupiono więc najpierw dzwon sygnału policyjnego za 25 złr., a dzwon zegarowy wypożyczyła bezpłatnie p. La Croix, przełożona zakładu Sac é Coeur. Dla braku bliższych relacji dzwonów tych opisać nie możemy.

(Dokończenie nastąpi).

Akrostych
poświęcony Miljonówce

Moi panowie, zrozumcie przecie,
Iż nie opłaca się dusić grosza, —
Ledwo te marne grosze zbierzecie,
Już byle grzeszek wam wypatrosza
Oszczędność, skrytą w chudej kalecie.

Nie! Wolej tydzień bujać po świecie,
Ósmego dzionka zaś igrać z losem,
Wolej z fantazją, przy pustej kiesie
Kołysać duszę marzeń odgłosem
Aż raz, w sobotę . . . . . .
Lecz to już wiecie.

Goldberg — z nowogrodzkiego pułku, ppor. Fabiszkiewicz, ppor. Bieńkowski, ppor. Chamiński (nauczyciel z Krakowa).

Absolwenci szkoły podchor. w Warszawie:

Podpor. Stanisław Mikucki — 10 pp., ppor. Tadeusz Kondracki, ppor. Jan Szczesniak — z pułku nowogrodzkiego, podpor. Tadeusz Wyrzykowski, ppor. Stanisław Gruceiski, podpor. Kokoszka — b. podoficer legjonowy.

W czerezwyczajce w Mińsku do 7 października byli:

Pułk. Pieńkowski — komendant stacji Osipowicze na linji Mińsk—Bobrujsk, por. Karp, b. oficer ros., podpor. Święcki — 5 pp. legj.

W szpitalu więziennym w Mińsku pozostawali do dnia 7 października 1920 r.:

Ppor. Makuła — b. ofic. austr., pchor. Ziembicki (z Krakowa).

W szpitalu więziennym w Smoleńsku, przebywają:

Major Lipiński, d-ca I. 16 pp. (po tyfusie), pchor. Zakrzewski — 36 pp. (po tyfusie).

W więzieniu śledczem w Orle jest 26 oficerów:

Major Landsberg — d-ca 2 b. E. Lubelskiego, ppor. Artur Horowicz, obser. (I. W. L.), ppor. Ciesielski — absolw. szkoły podchor. Nazwisk pozostałych oficerów, ppor. Przyborowski nie pamięta z powodu krótkiej i przejściowej znajomości z nimi. Listę oficerów, pozostających w niewoli, zabrano mu przy rewizji w Smoleńsku dnia 15 września, po powrocie z Mińska.

W więzieniu smoleńskiem pozostał na śledztwie:

Por. Walawski — 16 pp., kpt. Jurgenson — pilot J. W. Z.); podobno zbiegł podczas przewożenia samochodem z więzienia smoleńskiego.

W obozie jeńców w Jarosławiu są:

Ppor. Bogucki z 16 pp., pchor. Zawadzki.

Z niewoli zbiegli z pociągu na stacji Mińsk d. 15 września 1920 r.:

Jan Kędzierski — d-ca 15 bryg. artyl., ppor. Jan Nowak — b. podof. legj., ppor. Kominek — absolw. szk. podchor., ppor. Stawiarski — b. of. austr., pchor. Kiezel — b. podof. legj., ppor. Walter — (b. of. ros.) zbiegł z pociągu na stacji Smoleńsk d. 8 października 1920 r., ppor. Frank — absolw. szk. podch., zbiegł z pociągu na dworcu kazańskim w Moskwie dnia 14 października 1920 r.

Liga Narodów.

Szwajcarska agencja telegr. Można uważać już za pewne, że Austrja i Bułgarja będą przyjęte do Ligi narodów. Natomiast panuje przekonanie, że przyjęcie tych państw, które dotychczas nie zostały oficjalnie uznane, albo uznane tylko w ograniczonych rozmiarach, na razie powinno być zaniechane, ponieważ mogłyby z tego wyniknąć różne komplikacje.

Wiedeńskie B. K. Na dzisiejszem posiedzeniu Liga Narodów obradowała nad wnioskiem Roberta Cecila, aby ogłoszono w całej pełni dokumenty, dotyczące konfliktu polsko-litewskiego. Wnioskodawca domagał się, aby Liga narodów przy ogłoszeniu tych aktów wydała opinję, czy zarządzenia Ligi Narodów nie zostały przez jedną ze stron naruszone. Delegat polski Askenazy złożył oświadczenie, że Polska zgadza się na ogłoszenie tych dokumentów, ponieważ nie ma czego ukrywać. Wniosek Cecila został jednomyślnie przyjęty.

W dalszym ciągu dyskusji Barnes (Anglja) złożył wniosek, dotyczący konfliktu polsko-rosyjskiego, w którym domaga się od Rady Ligi narodów wyjaśnienia, dlaczego Rada nie poinformowała zgromadzenia Ligi narodów o powodach, które skłoniły ją do zaniechania interwencji w konflikcie polsko-rosyjskim. Następnie Rada Ligi narodów została uproszona do podjęcia kroków, celem przeszkodzenia wznowieniu działań nieprzyjacielskich między Polską a Rosją, których wybuch grozi w przyszłym roku. Barnes oświadczył następnie, że chce dać Lidze narodów sposobność, aby przedtem porozumiała się co do odpowiedzi w tej sprawie. Uchwalono sprawę tę postawić na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rozbrojenia oświadczył Leon Bourgeois, że przed wprowadzeniem ogólnego rozbrojenia musi musi być przeprowadzone rozbrojenie Niemiec, a nadto muszą być spełnione następujące warunki: 1. zupełne wypełnienie klauzul traktatu pokojowego, 2. zorganizowanie kontroli nad wszystkiemi zbrojeniami, 3. przedłożenie sprawozdania specjalnej komisji wojskowej, 4. wymienienie wszystkich dat dotyczących zbrojeń wszystkich mocarstw. Delegat szwajcarski Usteri oświadczył, że także i Szwajcarja, podobnie jak inne narody znużoną jest wielkiemi zbrojeniami i gotową jest do użytku swej siły wyłącznie dla zadań gospodarczych i społecznych, o ile pozwoli na to ogólna sytuacja. Delegat włoski Schanzer wskazał, że stan finansowy państw wojujących wymaga koniecznie redukcji wydatków wojennych. Delegat angielski Fischer zaproponował, aby dyskusję ograniczyć narazie do kwestji zakazu wyrobu broni i handlu bronią. Posiedzenie odroczono do czwartku.

Ze świata.

— Komisja koalicyjna nie zezwoliła na wywóz 11 nowych metalowych aeroplanów, zamówionych w Niemczech przez Amerykę, twierdząc, że wywóz aeroplanów z Niemiec jest niedozwolony. Przemysł niemiecki stoi na stanowisku, że wywóz wzbroniony był tylko na przeciąg 6 miesięcy po zawarciu traktatu wersalskiego, a ten czas upłynął już w lipcu.

— Według doniesień z Aten, Rhallis uda się wkrótce do stolic państw koalicyjnych, aby omówić bezpośrednio sprawę powrotu na tron ex króla Konstantyna.

— Rząd wielkobrytyjski przyznał na rok 1919—20 w celu niesienia pomocy Europie centralnej kredyt ogółem w sumie 22,860.000 ft. szterl. Ponadto przesyła się obecnie dla Polski, na potrzeby ludności wschodnich kresów kraju, która zbiegła tam przed najazdem bolszewickim, konserwy wartości około 300.000 ft. szterl. Obecnie udzielono Polsce kredytu na 1,500,000 ft. szterl. na wełnę i maszyny, oraz 280 000 na surowce, w szczególności na 1 800 tonn miedzi, 25 tonn antymonu, 100 tonn aluminjum, 20 tonn cyny, 10 tonn rtęci i 100 tonn skór podeszwowych.

— Rządy francuski i angielski zaprotestują zgodnie przeciwko powrotowi na tron grecki Konstantyna z powodu naruszenia przez niego niezależności Grecji i jej konstytucji w czasie wojny, oraz z powodu nieprzyjaznego jego wystąpienia przeciwko ententie. Francja i Anglja nie sprzeciwią się siłą jego powrotowi, ale zwracają uwagę narodowi greckiemu, że powrót ten wywoła w kraju wstrząśnienia polityczne, ekonomiczne i finansowe.

Litwa—Krym.

(II) Nie tylko wśród szerszej inteligencji europejskiej w ogóle, a polskiej w szczególności, ale nawet u historyków przeważa dotąd pogląd na dzieje Tatarów krymskich, ograniczający ich zadania i zabiegi w przeszłości wyłącznie najazdami rabunkowymi, bez żadnego programu politycznego i głębszej myśli w stosunkach międzynarodowych. Nawet głośny w swoim czasie projekt kijowskiego biskupa Wereszczyńskiego; zajęcia i obsadzenia Krymu przez wojska polskie, choć w zrealizowaniu mógł był dokonać przewrotu w stosunkach politycznych Europy wschodniej i odwrócić katastrofę rozbioru i upadku Rzeczypospolitej, oceniony był tylko jako środek ukrócenia i powstrzymania rzeczonych najazdów. Staranniejsze i bystrzejsze zbadanie znanych już dawniej źródeł historycznych, a poznanie nowo odkrytych odsłania rolę Tatarów krymskich w świetle zupełniejszem, spożytkowaniu zaś źródeł orjentalnych, archiwum chanatu, Wysokiej Porty i Kaffy-genueńskich rzuci jeszcze więcej światła na ową rolę.

Już Kazimierz Pułaski w monografji swojej o Mengli Gireju sporo charakteru politycznego odsłonił w stosunkach tego chana do Polski i Moskwy. Ale dopiero dr. Ludwikowi Kolankowskiemu przypadło w udziale dalsze i szersze ujęcie politycznego waloru Krymu w pracy jego „Dzieje chanatu krymskiego w XV. i XVI. wieku". Choć dalszym wiekom nie tylko nie brakowało donośnych momentów politycznych w dziejach tegoż chanatu, jak w epoce wojen kozackich i usiłowaniach oderwania się od Turcji, ale nawet najwyższego napięcia dramatycznego, zakończonego pokojem w Kiczuk Kajnardży — zaborem Krymu przez Moskwę i pierwszym rozbiorem Polski, to jednak słusznie autor ograniczył się owymi dwoma wiekami nie tylko dla tego, że stanowią one pewną całość odrębną i ujawniają największą siłę chanatu w zawładnięciu Moskwą przez Dewlet-Gireja w r. 1571, ale zapewne i w tej myśli, aby uwydatnić rolę Litwy w ówczesnych dziejach tatarskich, Litwy złączonej już z Polską, a przez to wykazać łączność tej drugiej pracy swojej z poprzednią, na początku niniejszego artykułu zaznaczoną. Dla nas przynajmniej, sądząc objektywnie, związek ten aż nadto widoczny: bez tej Litwy, osłonięj przez Polskę i wzmożonej przez nią, bez tej Litwy polskiej nie byłoby chanatu krymskiego, albo gdyby był, dzieje jego potoczyłyby się w kierunku zgoła odmiennym od nam znanego.

Aczkolwiek etniczne prawo Polski władania terytorjami Przydnieprza i Czarnomorza było bardzo dawne i sięgało pierwszych wieków średniowiecza*), to jednak prawno-polityczne upaństwowienie onych oparło się na umowie chana Tochtamysza z Witoldem*), mocą czego Tochtamysz zrzekł się praw do tych obszarów na rzecz Litwy, złączonej z Polską, za pomoc Witoldową w odzyskaniu Złotej Hordy. Koniecznem następstwem tej umowy było popieranie spadkobierców i potomków Tochtamysza w Krymie, a stąd ku Złotej Hordzie.

Stryjkowski w swej rymowanej kronice powiada, że Witold

„Tatarskich carzów zrzucał inszych ustawował,
Iż ma każdy Carz z Hordą swoją usługował.

Bo gdy Zoldan Zeledyn umarł Car Zawolski,
Z którym Witołd przyjaźń miał y Jagieł
[król Polski
Tochtamisa w Wilnie sam Witołd koronował,
Y oycówskiego Państwa stolec mu zgruntował.

Tego zaś Kierembeden Brat gdy z Swiata
[zgładził,
Witołd Jeremferdena na Stolec posadził,
Ten Kierembeda zabił też dla Carstwa Brata,
Panowała Tatarom Litwa w one lata.

Przekopskim też Tatarom podał dwu Sołtany,
Potym Dewletkiereja też z Carskiego Stanu,
Mahometa na Carstwo Kirkielskie posadził,
Y z sławnym Temcolonem o Zwierzchność
[się wadził"...

Kolankowski od tej ostatniej wiadomości Stryjkowskiego, rozpoczyna właściwie swoje badanie i przez mozolne, iście benedyktyńskie poszukiwania, ustaliwszy ostatecznie genealogię dynastji pierwszych Gierajów, stwierdza, że byli oni identyczni z Tochtamyszcami, a mianowicie, że domniemany założyciel chanatu krymskiego Hadży-Gierej był synem Dewlet-Birdego (zwanego u Stryjkowskiego Dewlet Kierejem), a ten znów, synem Tochtamysza. Hadży-Gierej wraz ze współzawodniczącym o tron bratem Sid-Achmetem wypadałby młodszym bratem Machmeta, owego u Stryjkowskiego Mahometa; synem zaś Hadży-Giereja był ów wielki chan Mengli-Gierej, potwierdzający układ Tochtamysza z Witoldem o Czarnomorze i całą Ruś, a opracowany w monografji Pułaskiego.

Po zakończeniu bratobójczej walki o tron krymski na rzecz Hadży Gireja, syn tegoż Mengli Girej, po ukończeniu współzawodnictwa z braćmi o Krym, wznawia walkę z Timur Kutłukowicami o chanaty kazańskie, astrachańskie i t. d., którą Kolankowski przedstawia, wbrew dotychczasowym historykom, nie jako walkę o zatrzymanie i zapewnienie tronu krymskiego, lecz o władztwo nad całą moskiewsko tatarską Europą wschodnią.

Choć w ciągu przedstawionych dziejów obu tych wieków chanatu krymskiego w w XV i XVI. inicjatywa polityczna polsko-litewska odbiega nieraz od napięcia linji witoldowej, choć słabnie niekiedy i zdaje się przechodzić w ręce wielkich kniaziów i carstu Moskwy, lub nawet tatarskie, to jednak jest wciąż jeszcze rozstrzygającą w losach Europy wschodniej i dość silną, aby przy Rzeczypospolitej zatrzymać obszary jej przydnieprzańskie i czarnomorskie.

Cały ten dwuwiekowy obraz występuje u autora z niezwykłą plastyką, przy mistrzowskiem użyciu walorów naukowych. Kolankowski silnie włada ludowym objektem i dla nauki a z nią i dla polityki naszej zdobywa nowe tereny. Wejście Osmanów na scenę dziejową, obsadzenie południowego Krymu przez Mahometa II. i zhołdowanie Tatarów, a z niem upadek Kaffy i unicestwienie protektoratu polskiego nad nią i konsekwentnie wstrzymanie ekspansji polskiej handlowej i politycznej na Wschód południowy, nie weszło tym razem w sferę badań autora tego. Mniemać się godzi, że to uczyni w dalszym ciągu życia swojego, a nawet pójdzie dalej aż do samego końca bytowania chanatu tego. A w takim razie chciałobyśmy mu oddstąpili materjały tureckie do upadku tegoż chanatu i z dwu wojen turecko-moskiewskich końca wieku XVII., przygotowane przez stację naszą naukową na Wschodzie *Hayacinthaeum*. Natomiast epokę zaszgisową mongolską autor przedstawił w prelekcjach swoich na Wszechnicy Jagiellońskiej i takowe szeroko poczytywać za wstęp, za prolegomena do obu prac niniejszych. Szkoda wszakże, że znane one są tylko ze streszczenia, z biuletynów, wydanych przez Akademję. Same elaboraty in extenso spoczywają w rękopisach, nie mogąc wskutek fatalnych warunków wydawniczych doczekać się druku.

Jan Grzegorzewski.

*) p. pracę naszą „Ku Czarnomorzu" w bjuletynie jej pod tymże tytułem i w tekście też podaliśmy w całości ową umowę z wyliczonych tam obszarami i grodami.

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 21 listopada 1920.

1. Po sprawozdaniu prezesa omawiano na tle udzielonych przezeń wiadomości sprawę zamierzonej przez Rząd redukcji posad urzędniczych, a specjalnie posad w sądownictwie. Co do sędziów niema mowy o tem, aby jakiekolwiek umniejszenia posad były możliwe, gdyż właśnie notorycznem jest niekompletowanie sił sędziowskich, szczególniej w lwowskim okręgu apelacyjnym. Sprawozdania, których zażądano od przełożeństw sądów, mają więc tylko za cel stwierdzenie tego stanu rzeczy, ewentualnie zwinięcie niektórych mniejszych sądów powiatowych.

2. W sprawie (tylekroć już poruszanej) przesunięcia sędziów V. i VI. kl. rangi do grupy bezpośrednie wyższej, prezes tut. sądu apelacyjnego zajął jak najbardziej przychylne dla nas stanowisko.

Wydział postanowił skorzystać z zamierzonego przyjazdu wiceministra dr. Morawskiego do Lwowa, aby sprawę tę jeszcze przedstawić, a w miarę wyniku konferencji nastąpi ewentualne wysłanie delegacji do Warszawy spólnie z sekcją krakowską, która desygnowała jako delegata swego wiceprezesa dr. Rozańskiego.

W delegacji, mającej interweniować u wiceministra Morawskiego, wybrano: prezesa Szajera, sekretarza Bańkowskiego i sędz. Schöbetta.

3. Odczytano udzieloną nam przez prezesa sądu apelacyjnego odezwę Tymczasowej Komisji organizacyjnej sędziów i prokuratorów w Częstochowie z dnia 13 bm. w przedmiocie utworzenia jednolitego związku sędziów, któryby objął wszystkich sędziów i prokuratorów Rzplitej. Analogiczne pismo nadeszło też od prezesa tut. sądu okręgowego cywilnego.

Uchwalono odpowiedzieć na tę odezwę wyrażeniem radości z powodu, że na terenie b. Królestwa Polskiego objawiła się dążność do zrzeszenia wszystkich sędziów naszej Rzeczypospolitej w jeden Związek, a z życzeniami pomyślnego wyniku tej pracy. Nasza Sekcja, jako najdawniejsza polska organizacja sędziowska, mająca za sobą poważne rezultaty działalności, zwraca uwagę, że wkrótce po wskrzeszeniu niepodległej Polski, podjęła w Warszawie starania, podobne tym, z którymi obecnie wystąpili sędziowie sądu okręgowego w Częstochowie, że jednak starania te jeszcze długi czas pozostały bezowocnemi i dopiero p. Minister Nowodworski w czasie swego pobytu we Lwowie oświadczył gotowość dania inicjatywy wśród sędziów w Warszawie.

Należałoby więc z tego skorzystać i akcję w Warszawieześrodkować, jakoteż odnieść się do Poznania, gdzie w r. b. powstał Związek sędziów b. zaboru pruskiego.

4. Główny Komitet pracowników państwowych przedłożył nam do oświadczenia się uchwalony przezeń regulamin, który odczytano.

Po krótkiej dyskusji przekazano sprawę tę K. Haimannowi do zreferowania na następnem posiedzeniu. Bez przesądzania zasadniczej uchwale Wydziału wybrano jako drugiego delegata na posiedzeniu Gł. Komisji Państw. K. Haimanna (pierwszym już poprzednio został ustanowiony K. Bańkowski).

5. Z powodu przeniesienia się Siebauera ze Złoczowa do Poznania uchwalono kooptować do Wydziału p. Józefa Jaworskiego, prezesa Sądu okręg. w Złoczowie.

6. Przeprowadzono dyskusję w dwóch sprawach, które uznano za poufne.

II. Komunikat.

Presydjum Sekcji uprasza usilnie wszystkich członków Wydziału, by punktualnie przybywali na posiedzenia.

KRONIKA.

Lwów, dnia 25 listopada 1920.

Kalendarz.

Piątek, 26 listopada.

Rzym. kat.: Konrada m.
Gr. kat.: Joana Złotoust.
Słowiański: Lechosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37 rano, zachód o godz. 4 min. 7 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 1 stopnie

— **Dzieci lwowskie Naczelnikowi Państwa.** W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości w dniu 22 b. m. zaznaczyć należy jeszcze wybitny udział szkół powszechnych lwowskich.

Na czele pochodu dzieci szkół miejskich kroczyło troje: dwóch chłopców i jedna mała dziewczynka, która niosła wspaniały bukiet z białych i czerwonych róż z biało-czerwoną wstęgą, na której widniał napis: „Dzieci lwowskie Naczelnikowi Państwa 22. XI. 1920". Trójkę tę prowadziła dyrektorka p. Węcleweka i ta trójka wręczyła bukiet Naczelnikowi, który z wielkiem zadowoleniem ów dar malaczkich przyjął.

Dodajmy jeszcze, że dzieci lwowskie szkół powszechnych złożyły w dniu 22 b. m. około 10.000 Mk. na inwalidów, obrońców Lwowa. Lista składkowa jeszcze nie zamknięta.

— **Wiceprezydent miasta dr. Schleicher** wyjechał do Warszawy w sprawach aprowizacyjnych i finansowych miasta. Wraca do Lwowa około pierwszego grudnia.

— **W sprawie jeńców i zakładników w Rosji.** Gdzie szukać i dawać informacje. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że celem scentralizowania pracy informacyjnej i statystycznej, dotyczącej jeńców, zakładników i internowanych Polaków w Rosji, powołany został specjalny sekretarjat przy wicedyrektorze departamentu konsularnego Min. spraw zagranicznych. Wszystkie zatem osoby zainteresowane, winny skierowywać tam właśnie prośby o informacje, dotyczące jeńców, uchodźców i zakładników.

Adres sekretarjatu: Min. spraw zagranicznych departament konsularny, Warszawa, ul. Fredry Nr. 1.

— **Fałszywe pieniądze.** P. K. K. P. ostrzega, że w obiegu znajdują się fałszywe bilety po 100 i 1 000 Mk. na różowym i białym papierze z dnia 17 maja 1919, odbijane tuszem, zapomocą ręcznego numeratora, wskutek czego cyfry znacznie różnią się formą, są zamazane, w kolorze blado czerwonym za miast czerwonym. Na wielu biletach tych widnieją pomimo wywabiania przekreślania ukośne czerwonym albo niebieskim ołówkiem W obiegu znajdują się również fałszywe bilety po 1.000 Mk. z datą 23 sierpnia 1919 różniące się od biletów prawdziwych, różnemi widocznemi wadami druku, również ze śladem przekreślań ołówkiem czerwonym lub niebieskim, z numerami, odbijanymi ręcznie, stemplem jak wyżej podano.

— **Skonfiskowano** *Słowo Polskie* z 25 b. m. Nr. 546, mianowicie część końcową artykułu p. t. „Dokoła Kordjana".

— **Major dr. Roman Abraham** wygłosił podczas śniadania, wydanego w Ratuszu, na cześć Naczelnika Państwa następujące przemówienie:

„W listopadowy ranek 1918 r. rozległy się w mieście strzały, zadźwięczały szyby, padł trup, skrwawioną czaszką uderzając o bruk.

Tak witał Lwów zarznie zmartwychwstania Ojczyzny.

I niebywały zaszczyt przypadł nam w udziale... stwierdzić orężnie wieczystą przynależność miasta i kresów do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W pierwszym rzędzie stwierdzili to stygmatem swych przestrzelonych czaszek i piersi polegli nasi współtowarzysze broni.

Oni pierwsi zrozumieli i wypełnili ten wielki obowiązek obywatela Polska, obowiązek obrony i zgonu za Polskę i dla Polski.

Obronili, oddali nam i przekazali jak najświętszą spuściznę polskie miasto i polskie kresy.

W niemej podzięce, czci i hołdzie, kornie uchylmy czoła przed majestatem bohaterskiej śmierci naszych obrońców.

Niech ich mogiły będą dla nas i dla przyszłych pokoleń przykładem jak Polskę kochać i jak jej byt zagrożony ratować.

Niech ich mogiły te, tu we Lwowie i te graniczne pod Zadwórzem, Tarnopolem i Płoskirowem otoczy aureolą nieśmiertelnej chwały i trjumfu, a każde polskie serce nie h o nich pamięta i niewygasłą wdzięcznością dla nich bije.

Ku tej pamięci wznoszę okrzyk: „poległym współtowarzyszom broni wieczna chwała i wieczna cześć".

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek dnia 25 listopada b. r. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: Sprawa podwyższenia cen za prąd elektryczny, spr. r. Felsztyn. — Sprawa podwyższenia o 42 83 proc. dodatku gminnego do rządowego podatku konsumcyjnego linjowego (2 uchwała); Sprawa podwyższenia opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu i opłat policyjnych od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich (2 uchwała), sprawozd. r. dr Sawczyński. — Sprawa podwyższenia o 42 83 proc. opłaty myta drogowego i rogatkowego (2 uchwała), spraw. r. Schneider. — Sprawa zaciągnięcia pożyczki na dokończenie budowy zakładów sierocych przy ul. Kadeckiej (1 uchwała). — Sprawa wykupna gruntów podmiejskich (1 uchwała), spraw. inż. r. Biernacki. — Sprawa podwyżki cen za gaz. — Sprawa subwencji na utrzymanie bursy Tow. św. Stanisława Kostki, spraw. r. Dworzak. — Sprawa rekonstrukcji w szkole im. Staszica, spr. r. Dąbrowiecki.

— **Złote monety.** P. K. K. P. komunikuje, że nabywa monety złote i srebrne po następujących cenach:

za 1 rubel w złocie	płaci Mk.	162·—
„ 1 rubel w srebrze	„ „	90·—
„ 1 rubel bilonem w srebrze	„ „	25·—
„ 1 markę niem. w złocie	„ „	75·—
„ 1 markę niem. w srebrze	„ „	26·—
„ koronę austr. w złocie	„ „	64·—
„ 1 koronę austr. w srebrze	„ „	21 50
„ 1 frank franc. w złocie	„ „	60 50
„ 1 fank franc. w srebrze	„ „	21·50

Inne zagraniczne monety w złocie i srebrze nabywa P. L. K. P. po cenach odpowiadających ich zawartości kruszcu w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

— **Zjazd delegatów T. S. L.** Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej zwołuje na niedzielę 28 listopada b. r. do Krakowa zjazd delegatów T. S. L. Pod obrady podane zostaną trzy referaty: 1. programowy ref. wiceprezes prof Wincenty Sieora; 2. wyrobienie samodzielnych pracowników oświatowych na wsi i stosunek Kół T S. L., do pracy na wsi, ref. p. dr. Romuald Struczewski; 3. praca biblioteczna i czytelniana w mieście, ref p. Wł. Baran. Zjazd jest obliczony na jeden dzień. Kwater pewną ilość przygotowano Początek o godzinie 10 w sali obrad Rad miasta Krakowa.

— **Strajk robotników młynarskich i piekarskich** trwa w dalszym ciągu ku utrapieniu Lwowian. Wczorajsze obrady nie przyniesły pomyślnego rezultatu, jest jednak nadzieja, że dzień dzisiejszy będzie pod tym względem szczęśliwszy. Zobaczymy.

— **Wydział Tow. uczestników powstania r. 1863/4 i Komitet obywatelski** zaprasza rodaków na żałobne nabożeństwo, które się odbędzie w poniedziałek 29 listopada w Bazylice Arch katedralnej za spokój dusz poległych w powstaniu r. 1830/31 o godz 10 tej.

— **Odjazd gości japońskich z Krakowa.** Delegacja japońska odjechała z Krakowa w niedzielę wieczorem, żegnana przez starostę Kowalikowskiego, wiceprezydentów miasta, oraz dyrektora Koperę. Goście japońscy udali się na dwa dni do Poznania, skąd mają przyjechać dnia 25 b. m. do Gdańska. Następnie powrócą do Warszawy. Delegaci oświadczyli, że Japonja gorąco pragnie nawiązania stosunków z Polską. W tym też celu z dniem 1921 zostanie ustanowiony w Warszawie konsulat japoński.

— **Wizy paszportowe do Austrji.** Konsulat austrjacki w Krakowie podaje do wiadomości następujące wskazówki dla osób, pragnących udać się do Austrji:

Wskutek wprowadzenia przez rząd austrjacki nowych obostrzeń dla osób przekraczających granicę austrjacką, będzie odtąd wodrót do Austrji dozwalaną tylko na podstawie udowodnionej konieczności lub na głosci. Ubiegający się o wizę mają przedstawić osobiście prośbę swą w konsulacie — z wykluczeniem zupełnem pośredników. — W przyszłości nie będą też uwzględniane w tym kierunku żadne polecenia.

Konsulat zwraca wreszcie ponownie uwagę osób ubiegających się o wizę, aby się nie zjawiały w urzędzie przed godziną 8 mą rano, albowiem wydawanie numerów kolejności rozpoczynać się będzie dopiero od godz. 8 min. 30 przed południem do godz. 9. Interesenci mają się wylegitymować paszportem osobiście, a nie za pośrednictwem zastępców, którzy jak niejednokrotnie stwierdzono, za drogie pieniądze „odstępowali" swą kolejkę stronom ubiegającym się o wizę.

— **Zdrajca.** Dnia 23 b. m. zakończył się w Toruniu proces wytoczony przez władze polskie dr. Ryszardowi Wagnerowi. Dr. Wagner został uznany winnym zdrady tajemnic wojskowych na rzecz Niemiec i skazany na 1 rok więzienia, z zaliczeniem czasu przebytego w więzieniu od 22 marca. W ten sposób została zakończona sprawa, która była przedmiotem silnej agitacji ze strony nieprzychylnych Polsce czynników niemieckich w Gdańsku. Skutkiem tej agitacji, nie czekając na przeprowadzenie mozolnego śledztwa i wydanie wyroków, sprawę dr. Wagnera oddał komisarz koalicyjny w Gdańsku sir Tower Lidze Narodów. Takżamo jego następca pułk. Strutt zwrócił się ponownie do Ligi Narodów w Genewie ze skargą na bezpodstawne przetrzymywanie w więzieniu dr. Wagnera, z żądaniem natychmiastowego jego uwolnienia. O wyniku śledztwa i wydanym wyroku przez władze polskie zostało powiadomione nasze przedstawicielstwo w Lidze Narodów.

— **Francuska misja w Polsce.** Z francuskiej misji wojskowej w Warszawie otrzymaliśmy komunikat następujący:

Francuska misja wojskowa, wraz z wojskiem polskiem, utworzonem we Francji, w chwili przybycia swego do Polski, liczyła 1400 oficerów i 600 szeregowych francuskich W październiku 1919 r., po objęciu przez oficerów polskich dowództwa nad oddziałami wojska polskiego, zorganizowanego we Francji, znaczną liczbę oficerów i szeregowych francuskich odesłano z powrotem do Francji. Misja wojskowa francuska, która współdziałała w wyćwiczeniu i w organizacji armji polskiej, była stopniowo zmniejszana, zaczynając od schyłku r. 1919 i w ciągu 1920 r. Jeszcze w początkach października r. b. liczyła ona 550 oficerów i 100 szeregowych, z pośród których pokaźna liczba wówczas już miała być odesłana do Francji. Odrazu po objęciu stanowiska, obecny szef misji, generał Niessel, wziął się do zmniejszenia stanu liczebnego misji do takiej liczby oficerów i szeregowych, która wydawała mu się niezbędną, ażeby podołać zadaniu wyćwiczenia i organizacji, spoczywającemu na misji francuskiej. Wskutek rozkazów jego, wydanych w tej mierze, misję francuską zmniejszono do liczby 350 oficerów i 420 szeregowych. Ażeby zmniejszyć ciężar, jaki stąd spada na barki rządu, szef misji prowadzi badania nad możliwemi jeszcze redukcjami w stanie liczebnym misji, starając się, aby praca przy jak najmniejszym personalu, dawała jak największe wyniki. W tym celu przewidziane są jeszcze dalsze redukcje personalu, które dokonane będą przed końcem r. b.

— **Oryginalne dekoracje.** Od pewnego czasu podejmowane są w wielu teatrach paryskich ciekawe eksperymenta z dekoracjami malowanemi przez panią Butkowską-Ribeleriex, Rosjankę, która niedawno uciekła z Rosji.

Wynalazek ten patentowany już we wszystkich krajach, pozwala malować na tem samem płótnie, kilka wzorów a każdy z nich jest widoczny przy specjalnem oświetleniu.

I tak pani Butkowska okazała płótno, które przy świetle czerwonem przedstawiało nas w blasku zachodniego słońca, a przy świetle niebieskim widać było na tym samym płótnie trzy nimfy swawolące w księżycowej poświacie.

Pierwsze dekoracje, kostjumy, sporządzone według przepisu p. B. — znajdą zastosowanie w najbliższym czasie — na większych scenach paryskich.

— **Kradzież całej linji kolejowej w Siedmiogrodzie.** Do *Gońca Krakowskiego* telegrafują z Budapesztu: Wedle doniesień tutejszych dzienników w Siedmiogrodzie zdarzył się wypadek oryginalnej i sensacyjnej kradzieży. Cała linja kolejowa wraz z szynami i wszelkiemi urządzeniami została obrabowana przez tajemniczych sprawców. Na początku ubiegłego tygodnia na stacji kolejowej obok Gyula pojawili się czterej eleganckie ubrani panowie i przedstawiwszy się jako wysłannicy rumuńskiej dyrekcji kolei państwowych oświadczyli, iż mają rozkaz usunięcia szyn i wszelkich urządzeń w całej tej linji kolejowej. Równocześnie pojawiło się mnóstwo wozów, które cały tydzień wywoziły stopniowo wszystkie szyny, progi i techniczne urządzenia.

Urzędnicy kolejowi danej stacji z obawy przed reprezentantami rzekomej władzy nie śmieli ani słowem zaprotestować przeciwko całej tej akcji. Dopiero po dłuższym czasie, kiedy linja kolejowa została już zupełnie ogołocona zwrócili się telegraficznie z zapytaniem do Bukaresztu, na co odpowiedziano im iż rumuńska dyrekcja kolei państwowych nie wydała żadnego takiego zarządzenia, zatem zamach na własność kolejową był dziełem oszukańczej szajki opryszków.

— **Rembrandt w Polsce.** Rada miejska w Kaliszu na ostatniem posiedzeniu wyasygnowała 30 tysięcy marek na restaurację obrazu Rembrandta, znajdującego się w miejscowym kościele św. Mikołaja. Obraz ten, jak wiadomo, został przed 80-ciu laty po barbarzyńsku odnowiony i podmalowany, a rozciągnięcie płótna na blasze, sprowadziło pęknięcie w kilku miejscach. Autentyczność obrazu stwierdził prof. Beres z Akademji amsterdamskiej i prof. Mycielski, który za odnalezienie tego dzieła mistrza otrzymał order od królowej holenderskiej Wilhelminy.

— **Żer Molocha.** Wobec ogłoszenia niedawno statystyki o stratach w ludziach w wojnie światowej, deputowany Marin zgłosił w Izbie wniosek, aby komisja ustaliła dokładnie listy poległych i zaginionych według dotychczasowych obliczeń, Francja na punkcie strat zajmuje pierwsze miejsce wśród państw, które prowadziły wojnę, gdyż przy ludności 40 miljonowej wedle stanu z r. 1914, na każdych 27 mieszkańców straciła jednego człowieka; Niemcy przy ludności 60 miljonowej straciły na każdych 35 mieszkańców, jednego. W Austrji stosunek ten wynosił 1 : 35, w Anglji bez kolonij 1 : 65, w Belgji 1 : 200 w Stanach Zjednoczonych 1 : 2000.

— **Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie.** W poniedziałek, 22 b. m., odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem członka Tow. S Niementowskiego. Na posiedzeniu tem przedstawiono następujące prace naukowe: członek Tow. Z. Weyberg pracę p. W. Jankowskiej p. t. „O bezwodnych sodalitach chromianowych" oraz pracę p. A. Kaubówny p. t. „O pirogenetycznych sodalitach siarczanych", członek Tow. S. Niementowski pracę dr. Z. Jakubowskiego p. t. „O mangostynie", członek Tow. M. Huber pracę własną p. t. „Teorja płyt prostokątnie różnokierunkowych wraz z zastosowaniem", członek Tow. J. Czekanowski pracę własną p. p. „Prawa Mendla i Galtona i współczynniki dziedziczności". W dyskusji nad temi pracami zabierali głos członkowie Tow. Niementowski Weyberg, Grabowski, Szibiński, Huber, Klemensiewicz, Czekanowski.

— **Z Sekcji Samarytańskiej Czerwonego Krzyża.** Proszę najusilniej Panie pracujące w szpitalach o najliczniejsze przybycie w piątek 26 o godzinie 11 Bielowskiego 6, celem omówienia Gwiazdki i rozdziału pracy.

Anna Niezabitowska, przewodnicząca.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 26 listopada o godz. 7 wieczorem „Kordjan", poemat dram.

W sobotę, 27 listopada o godz. 3 po poł. „Królowa Jadwiga", dramat.

W sobotę, 27 listopada o godz. 7 wieczorem „Cyrulik sewilski", opera komiczna.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe we wszystkich kierunkach.

W niedzielę, 28 listopada o godz. 3 30 po poł. „Lyzistrata", operetka.

W niedzielę, 28 listopada o godz. 7 wieczorem „Kordjan" poemat dram.

Z prasy. *Dzień* ukazuje się obecnie o godzinie 6 wieczorem, skutkiem tego zmienił i dotychczasową swą nazwę na *Goniec Wieczorny*.

Sztuka polska na wystawie weneckiej. Przysłany Ministerstwu sztuki i kultury protokół z posiedzenia zarządu Międzynarodowej Galerii sztuki współczesnej w Wenecji z dnia 18 października b. r. stwierdza duży sukces, jaki odniosła Wystawa Sztuki Polskiej, zorganizowana przez Ministerstwo sztuki i kultury. Wśród ośmiu dzieł plastycznych, zakupionych do Galerji trzech włoskich, a pięciu różnych narodowości) — znajduje się dzieło polskiego rzeźbiarza Henryka Kuny: „Głowa dziewczynki". Równocześnie protokół wyraża żal, że Galerja nie mogła nabyć z powodu zbyt wysokiej ceny, innej rzeźby tegoż autora, pod tyt. „Parasek", o której znawcy wypowiedzieli się z największym uznaniem.

Wykaz złota i srebra

zebranego przez Narodową Organizację Kobiet we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

	Złoto	Srebro	Gotówka
	gramów		Marki
Borzemski		10.—	
N. N.		18·5	
H. D.		47·5	
Żerepecka		20·—	
Szenderowicz (1 zegarek damski)	—·—	—·—	
Borzemsky		17·5	
Sapińska Domicela (1 zegarek zł. męski)	35·—	263·5	
N. N.	4·—	26 5	
Lewicka Zofja		12 5	
Wolańska Wanda		25 5	
Kielanowska Aniela		550·—	
Popielski Bolesław		29·—	
Wdowiak Zuzanna (1 obrączka zł.)	2·—	32·—	
Miciek Jan (1 obrączka srebrna)		107·—	
J. S.		74·—	
Siuta Tadeusz i Janina		60·—	
Kovess Olga	5·—		
Tatarczuchowa Eug.	86·—	16·—	
Tatarczuchowa Nusia		40 —	
Koszowska Marja		112 —	
Dylewska Jadwiga		113·—	
Organizacja POW. (1 zegarek srebrny męski) i	1·—	135·—	
Makowski Józef		80 —	
Morawiecka Janina		59 —	
Borczyk Jerzy		49 —	
Litowska (1 obrączka złota)	6 5	124·—	
Piwocki Władysław	11·—	44 —	
Solakówna Józefa		68 —	
Stębalski		5 —	
N. N.		10·—	
Todercz (1 obrączka złota)	3·—	19·—	
Długoszówna Marja	2·—	13·—	
Szymańska M.		70·—	
Lewicka Wikta		17·—	
Lutyńska Marja		14·—	
Tecka		6·—	
Kamieńska Alina		53 —	
Janicka Julja (1 zegarek złoty z 1 kopertą)			
Kamiński Stefan		40·—	
Stempa Franciszek		15·—	
Kozak Władysław (kapitan)		23·—	
Klausek Aniela		9·—	
Kaczyński Adam	21 —	284·5	
Kamieński Stefan		10·—	
Pasieczny Andrzej		44·—	
Nadel inż.		18 —	

(Ciąg dalszy nastąpi).

Losy zakładników z Kijowa.

Czytamy w *Kurjerze Warszawskim:*

Od czasów wycofania się wojsk polskich z nad Dniepru, w pierwszych dniach czerwca b. r., kiedy jednocześnie opuścili Kijów liczni jego mieszkańcy Polacy, nie mieliśmy absolutnie żadnych wiadomości autentycznych z Ukrainy. Nieznany był również los licznych zakładników polskich, wywiezionych przez władze bolszewickie z Kijowa, rzekomo do Moskwy. Słowem żadna wiadomość z tego piekła bolszewickiego nad Dnieprem nie dochodziła do nas przez cały ten czas, prawie przez półrocze całe.

Jakże interesujące, a zarazem straszne wiadomości opowiedziała mi p. Tekla Górska, która w końcu października wyszła z Kijowa razem z przypadkowym taborem bolszewickim do Żytomierza, a stamtąd piechotą przedzierała się przez lasy i moczary do granicy polskiej, przeprawiwszy się przez Słucz pod Rohaczewem.

W pierwszych dniach maja wobec zbliżania się armji gen. Rydza Smigłego do Kijowa zarządzili bolszewicy obławę na wszystkich Polaków, aresztując sto kilkadziesiąt osób. Byliśmy wszyscy — opowiada p. Górska — wsadzeni na statek i tak, w okropnych warunkach, po 30 osób w jednym przedziale, wywiezieni zostaliśmy do Krzemieńczuga nad Dnieprem, skąd koleją dojechaliśmy do Charkowa. W dniu 6 maja znaleźliśmy się w murach więzienia charkowskiego i tu bez najmniejszej wiadomości o dalszym swoim losie, w strasznych warunkach pozostaliśmy aż do 4 sierpnia. Podczas tych 3 miesięcy, dwu starszych panów nie wytrzymało strasznego regimetu. Umarł p. Józef Dąbrowski, powszechnie znany i szanowany inżynier z Kijowa, umarł również i p. Pomorzański, który też razem z nami był wywieziony z Kijowa.

Niesłychany, wstrząsający był dla nas dzień 26 czerwca. Podjechał w nocy do więzienia ciężarowy samochód, weszło do nas kilku komisarzy-oprawców z czrezwyczajki, wywołali i zabrali szereg naszych najdroższych towarzyszów niedoli, całą młodzież naszą. Domyśliliśmy się od razu, jak straszny los ich czeka. Już do nas nie wrócili. Podejrzewani o udział w organizacji wojskowej, rozstrzelani zostali tej nocy: Dziunia Goszczycka, Mania Skrzycka, Ela Sikorska, Natalja Iżukiewicz, Wanda Burdonówna, Marja Boguszewska, Marja Gnatkowska, Janusz Turhański, Stanisław Werowiecki, Wacław Porzysiński, Radziejowski, Żółtowski, Niwiński, Kowalski, Borkowski, Koceń i Jegier.

Zaledwie w kilku dni po wywiezieniu ich z naszego więzienia, dowiedzieliśmy się o męczeńskiej ich śmierci, którą z prawdziwem bohaterstwem znieśli. Do więzienia naszego wtrącono pewnego gruzina, oprawcę i kata, który własnoręcznie rozstrzeliwał tych naszych towarzyszy. Od niego dowiedzieliśmy się, że tylko osiem pań sam rozstrzelał, gdyż i on więcej nie mógł... musiano zmienić oprawcę.

Oczekiwaliśmy co noc swojej kolejki, zwłaszcza, gdy pod Charkowem znalazła się „armja" atamana Machno, miano nas wszystkich rozstrzelać.

W takich warunkach i z temi myślami przetrwaliśmy w Charkowie do dnia 5 sierpnia. Z Moskwy przybył najwyższy trybunał karny, t. zw. „trojka", w składzie p. Kasperowicz (kuzynka Trockiego) Skarbek-Szczackiego i Snopkowskiego. Trójca ta posiada nieograniczone prawo życia i śmierci w całej Rosji.

I oto z powodu „zajęcia przez wojska rewolucyjne Warszawy, w dniu, kiedy na Zamku warszawskim powiewać zaczął sztandar czerwony, ogłoszono w Charkowie amnestję dla Polaków, wypuszczono nas z więzienia, mogliśmy wrócić do Kijowa. Tylko kilka osób z pośrod nas zabrano do obozu koncentracyjnego, jak nam mówiono, do końca wojny. Byli to: pp. Jadwiga Boguszewska, Zofja Gnatkowska, Ganzowa, Olecka i Olecki.

Dnia 12 sierpnia byłam już wraz z innymi w Kijowie. Przywykłam do panowania bolszewickiego. Nic mnie już w tym zakresie nie zaimponuje, ale po 8 miesiącach, powróciwszy do Kijowa, nie poznałam miasta. Ruina i pustka zupełna ani jednego mieszkania niezdemolowanego, ani jednego sklepu otwartego, ani wreszcie jednego przechodnia cywilnego na ulicy, niema światła, niema wody. Całe miasto opuszczone, kto mógł, szukał ratunku i schronienia po wsiach i osadach okolicznych. Ludność chrześcijańska prawie niewidoczna. Kościoły obrabowane i zamknięte.

Telegramy P. A. T.

Delegacja szwedzka w Warszawie.

Warszawa. Jak donoszą dzienniki, Warszawę zwiedzała delegacja szwedzka, a wśród której byli między innymi minister kolei p. Pegelow oraz literat Frediks Sen znany pod pseudonimem D'Armos, który niejednokrotnie zajmował się sprawami Polski, a podczas obecnej podróży zbiera materjały do nowego dzieła w zakresie literatury i sztuki polskiej.

Echa rokowań ryskich.

Warszawa. Jak donoszą dzienniki klub PSL. odbył wczoraj posiedzenie poświęcone głównie sprawie rokowań pokojowych w Rydze.

Uchwalono jednomyślnie votum zaufania dla Wiceministra Dąbskiego.

Harding dla dzieci polskich.

Warszawa. Dzienniki donoszą, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding złożył osobiście na ręce Gerberta Hoowera 2500 dolarów na cele niesienia pomocy dzieciom w krajach Europy wschodniej, a przedewszystkiem w Polsce.

Demonstracje w Atenach.

Paryż (Radio). Korespondent ateński *Echo de Paris* donosi, że wczoraj powtórzyły się w dalszym ciągu hałaśliwe demonstracje uliczne. Grupy demonstrantów przeciągały ulicami, strzelając z rewolwerów i karabinów. Także marynarze z arsenału w Salaminie urządzili wraz z oficerami demonstrację na cześć Konstantyna.

Rząd postanowił w celu zapobieżenia demonstracjom ulicznym odroczyć plebiscyt w sprawie b. króla.

Plebiscyt w Grecji.

Poldhu. (Radio) Z Aten donoszą, że plebiscyt w sprawie b. króla Konstantyna odbędzie się definitywnie 5 grudnia b. r.

Proces wrocławski.

Nauen. W procesie przeciwko napastnikom na konsulat francuski w Wrocławiu, po 12 dniowej rozprawie, z 21 oskarżonych skazano 13 przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na kary więzienia do 1 roku.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Antoni Czechow. 27)

Opowieść nieznajomego.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

Orłow nie zmienił się zupełnie. Ta sama wypieszczona, niemiła twarz, o ironicznym wyrazie. Na stole po dawnemu leżała jakaś nowa książka, z założonym w środek nożykiem z kości słoniowej.

Widać zajęty był lekturą przed mojem przybyciem. Prosił mnie siadać częstował cygarem i przez delikatność, właściwą tylko ludziom dobrze wychowanym, ukrywał niemiłe wrażenie, jakie robiła na nim moja twarz i cała chuda postać.

Zrobił uboczną uwagę, że zupełnie się nie zmieniłem i że łatwo mnie poznać, pomimo, że zapuściłem brodę. Pogadaliśmy trochę o pogodzie, o Paryżu.

Aby możliwie najprędzej załatwić się z kwestją, która nam obydwu ciążyła, zapytał.

— Zenejda Teodorówna umarła?

— Tak jest. Umarła.

— Przy połogu?

— Tak. Przy połogu. Doktór podejrzywał inną przyczynę śmierci, lecz dla mnie i dla pana spokojniej będzie myśleć, że umarła przy połogu.

Orłów westchnął. Westchnienie to nakazywała prosta przyzwoitość. Przeleciał nad nim, jakby szmer piór cichego anioła.

— Tak. U mnie zaś wszystko po staremu, żadnych szczególnych zmian — żywo zaczął mówić, spostrzegłszy, że rozglądam się po gabinecie. — Ojciec mój, jak panu zapewne wiadomo, podał się do dymisji i obecnie jest już spokojnym emerytem, ja zaś wciąż jeszcze tkwię w swojem biurze. Pamięta pan Piekarskiego? Zawsze taki sam, nic się nie zmienił. Gruzin zeszłego roku umarł na dyfterję... Kukuszkin żyw i zdrów i często pana wspomina.

A propos — ciągnął Orłow, jakby nieśmiało spuszczając oczy, — kiedy Kukuszkin dowiedział się, kim pan jesteś, zaczął wszędzie rozpowiadać, że pan podobno napadł na niego i chciał go zabić, a on ledwo uratował się ucieczką.

Nic nie odpowiedziałem.

— Stary sługa nie zapomina o swoim panu... Bardzo to pięknie z pańskiej strony — zażartował Orłow. — Jednakże nie napiłby się pan wina albo kawy? Każę przygotować.

Ton, w jakim do mnie przemawiał, nie podobał mi się. Mógł się przecież domyśleć, że nie przyszedłem odnawiać z nim znajomości, Zdaje się, że pokazałem mu twarz niechętną, mówiąc:

— Dziękuję. Przyszedłem do pana w ważnej sprawie.

Poruszył się niecierpliwie na krześle i oparł się o poręcz z miną znudzoną:

— Niechętnie się biorę do ważnych spraw, ale służą panu. Co pan rozkaże?

Byłem zmieszany i wzruszony. Mówiłem powoli, ciągnąc każde słowo, jakby z trudem.

— Widzi pan, ze mną przyjechała tu, i jest u mnie obecnie córka ś. p. Zenejdy Teodorówny. Dotychczas zajmowałem się jej wychowaniem, lecz, jak pan widzi, nie dziś to jutro zamienię się w pusty dźwięk, bez znaczenia. Chciałbym umrzeć z myślą, że jej byt zapewniony.

Orłow zarumienił się zlekka Chmura okryła mu czoło. Z podełba, przelotnie, surowo spojrzał na mnie.

Miałem wrażenie, że jego niemile dotknęła nie owa, ważna sprawa, lecz to, że powiedziałem, iż przemienię się w dźwięk pusty, że zagadałem o śmierci.

— Tak, o tem trzeba pomyśleć — rzekł, zasłaniając oczy, jak od słońca. — Dziękuję panu. Pan powiada: dziewczynka?

— Tak. Dziewczynka. Śliczna dziewczynka!

— Tak. Zapewne. To nie mops, ale człowiek Rozumie się. Trzeba o tem pomyśleć. Trzeba serjo pomyśleć. Gotów jestem wziąć udział i... i jestem panu bardzo wdzięczny.

Wstał, przeszedł się po pokoju, gryząc paznogcie i zatrzymał się przed jakimś obrazem.

— Trzeba o tem pomyśleć — odezwał się głucho, odwrócony do mnie plecami.

— Dziś będę u Piekarskiego i poproszę go, żaby pojechał do Krasnowskiego. Sądzę, że Krasnowski nie będzie czynił zbytnich trudności i zgodzi się zebrać tę dziewczynę do siebie.

— Tak, ale proszę mi wybaczyć, co tu ma do rzeczy Krasnowski? — zapytałem, wstając również i podchodząc do obrazu w drugim końcu gabinetu.

— No, przecież ona nosi jego nazwisko, mam nadzieję — rzekł Orłow.

— Tak. Być może, że według prawa jest on obowiązany przyjąć to dziecko, nie wiem tego, lecz ja przyszedłem do pana nie po to, aby mówić o prawach i kodeksie.

— Tak, tak. Ma pan rację — zgodził się pospiesznie. — Zdaje się, że mówię głupstwa. Lecz niech się pan nie oburza. Załatwimy to wszystko, aby było jak najlepiej i ku ogólnemu zadowoleniu. Nie jedno, to drugie, nie drugie, to trzecie i tak lub owak ta drażliwa kwestja musi być rozstrzygnięta. Piekarski już to załatwi.

(Dokończenie nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 33319/20 (10682 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Stefan Lewicki zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Wiśniowczyku złożył dnia 9 listopada 1920 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 10 listopada 1920.

Prez. 20143/20 (10680 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Kazimierz Uhma zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Żabiu, złożył dnia 28 września 1920 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 5 października 1920.

Prez. 34178/20 (10679 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Wojciech Mayer, notarjusz w Grzymałowie, wskutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza we Lwowie z dniem 30 listopada 1920 z urzędowania w Grzymałowie ustępuje, a dnia 25 listopada 1920 r. urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Lwów, dnia 1 listopada 1920.

Prez. 29873/20 (10678 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Józef Górnicki, notarjusz w Busku, wskutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 roku L. 10461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza w Stanisławowie z dniem 30 września 1920 z urzędowania w Busku ustępuje, a dnia 1 października 1920 urzędowanie w Stanisławowie obejmuje.

Lwów, dnia 24 września 1920.

Prez. 34572/20 (10677 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Marceli Buxer, notarjusz w Sanoku, wskutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 10461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza w Czortkowie z dniem 13 listopada 1920 r. z urzędowania w Sanoku ustępuje, a dnia 15 listopada 1920 r. urzędowanie w Czortkowie obejmuje.

Lwów, dnia 3 listopada 1920.

Prez. 31221/20 (10676 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Kaliniewicz, notarjusz w Gliniarach, wskutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 10461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza w Brzozowie z dniem 2 października 1920 z urzędowania w Gliniarach ustępuje, a dnia 4 października 1920 r. urzędowanie w Brzozowie obejmuje.

Lwów, dnia 4 października 1920.

Prez. 31142/20 (10675 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Teodozy Pelewicz, notarjusz w Brzeżanach, wskutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 10461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza w Stanisławowie z dniem 10 października 1920 z urzędowania w Brzeżanach ustępuje, a dnia 15 października 1920 r. urzędowanie w Stanisławowie obejmuje.

Lwów, dnia 5 października 1920.

Prez. 30477/20 (10674 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Roman Zajączkowski zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Jabłonowie złożył dnia 25 września 1920 r. przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 29 września 1920.

Prez. 33908/20 (10673 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Stanisław Gabryszewski zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Bursztynie złożył dnia 9 listopada 1920 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 12 listopada 1920.

Cg. III. b) 272/20/1. Przeciw Michałowi Rondziakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Annę Rondziak zam. Siokało w Hoszanach pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 22 ks. gr. Hoszany. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 6 grudnia 1920 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym sala Nr 96. Celem strzeżenia praw Michała Rondziaka ustanawia się p. dr. Filipa Finsterbuscha, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Rondziaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 5 listopada 1920. (10764)

Cg. I. 80/20/3. Przeciw Barbarze Szych, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez nieobjętą masę spadkową ś. p. Mikołaju Barna pozew o 18.350 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 10 listopada 1920 o godzinie 9 rano sala rozpraw Nr. 96 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Efroima Menkesa, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełmocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 15 października 1920. (10763)

C. II. 346/20. Strona powodowa małol. Eufrezyna Waskuł, c. Anny, przez opiekuna Michała Waskula, s. Wasyla, w Bani Belezowie, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Dmytrowi Lazarowicz, s. Iwana, z Bani Belezowa, o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów do l. cz. C. II, 346/20. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 2 grudnia 1920 godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw II. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Sitnickiego, adwokata w Jabłonowie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 8 listopada 1920. (10734)

Ogłoszenie.

Dr. Efroim Menkes, adwokat w Samborze, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Sokala.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 15 listopada 1920. (10726)

C. II. 150/20/1. C. II. 202/20/1. Przeciw Nykole Semeniakowi Wasyla i tow. z Rohyni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do sądu powiatowego w Gwoździcu przez Annę z Droniuków Semeniak im. własnem i imieniem swej nieletniej córki Marji Semeniak pozwy o zniesienie współwłasności realności lwh. 82 gm. Rohynia przez dział fizyczny C. II. 150/20 i o dopuszczenie do współposiadania realności lwh. 33 gm. Rohynia C. II. 202/20 Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 grudnia 1920 r. godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Juljana Sobelsohna, adwokata w Gwoździcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 4 listopada 1920. (10735)

C. I. 511/20/1. Przeciw Mikołajowi Bortejczukowi z Gwoździca małego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Gwoździcu przez Docię z Bortejczuków, Kalinicką pozew o uznanie własności pgr. 2/6 gminy Gwoździec miasto. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 grudnia 1920 r. godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Juljana Sobelsohna, adwokata kraj. w Gwoździcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 3 listopada 1920. (10736)

Cg. I. 310/20/1. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Nachmanowi Katz, tudzież nieobjętej masie spadkowej b. p. Feigi Kimmel vel Nass zam. Katz wniesiony został do sądu okręgowego w Złoczowie przez Abrahama Striksa, właśc. młyna w Hanaczówce, pozew o zapłatę kwoty 120.000 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie pierwszą audjencję na 22 listopada 1920 godz. 9 przed południem sala Nr. 11. Celem strzeżenia tychże pozwanych ustanawia się p. dr. Grubera, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki Nachman Katz i spadkobiercy bł. p. Feigi Katz w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 22 października 1920. (10767)

C. I. 298/20/2. Strona powodowa Anna żona Michała Melnyk, gospodyni w Myszynie, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznany z życia oraz z miejsca pobytu Dmytra Kuzmenczuk syn Iwana zw. Luhowy o ustalenie braku służebności do l. cz. C. I. 298/20. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 grudnia 1920 r. godz. 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw II. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Paraskę z Myroniuków Kuzmenczuk, gospodynię w Myszynie, kuratorką, ktora ją będzie zastępowała na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jabłonów, dnia 17 listopada 1920. (10733)

Licytacye.

E. 53/20/1. Edykt licytacyjny. Na podstawie uchwały sądu okręgowego cywilnego we Lwowie z dnia 31 stycznia 1920 S. VII. 5/13/138 odbędzie się dnia 29 grudnia 1920 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze IV. licytacja realności obj. lwh. 701 i 591 ks. gr. gminy Milatyn gospodarstwo składającego się z dwu domów mieszkalnych z budynkami ubocznymi z drzewa budowanych, krytych gontem, jeden blachą, tudzież łąki o powierzchni 478 o. kw. wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej studni do realności lwh. 701 należącej. Najniższa oferta co do nieruchomości lwh. 701 wystawionej na licytację wynosi kwotę 15.000 koron co do lwh. 591 — 2.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniemia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Busk, dnia 1 listopada 1920. (10660 3—3)

E. 174/20/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Agaty Sobczyk i Marcina Sobczyka z Gembiczyny, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 15 grudnia 1920 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: księga gruntowa gminy Gembiczyny lwh. 106 realność 2 morgi 1.478 sążni gruntu. Wartość szacunkowa 5.847 Mk. 50 fen. Najniższa oferta 3.898 Mk. 17 fen. Do realności lwh. 106 ks. gr. gm. Gembiczyna nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Pilzno, dnia 5 listopada 1920. (10664 3—3)

E. V. 15 1/59. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chaima Holloschütza odbędzie się dnia 6 grudnia 1920 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 4 parter na zasadzie już zatwierdzonych warunków relicytacja następujących realności: ks. gr. Ruska wieś lwh. 34 połowa Chaima Holloschütza własna. Cała ta realność Nr. 39 w ul. Grottgera położona, obejmuje dom frontowy drewniany parterowy, oraz drugi dom w tyle parterowy częścią z drzewa, a częścią z cegieł zbudowany i 774 mtr. kw. placu, wartość szacunkowa 4.757 Mk., najniższa oferta 2.879 Mk. Do realności powyższej należą następujące przynależności: komórki i kuczka. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 22 października 1920. (10772)

Kuratele.

P. 122/20/1. Nad Janem Ziajka, synem Pawła, z Posady górnej, zawieszoną została kuratela z powodu choroby umysłowej. Kuratorką jego ustanowiono Reginę Ziajka z Posady górnej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 16 września 1920. (10632 2—3)

P. XI. 151/20/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Przemyślu L. XI. 1/20/3 pozbawiono całkowicie własnowolności Katarzynę Moskalik, córkę Tymka, zamieszkałą w Chraplicach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Czornopysa w Chraplicach.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Przemyśl, dnia 18 września 1920. (10653)

Wyroki prasowe.

Pr. 267/20 (10718)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Szczutek“ Nr. 47 z dnia 24 listopada 1920 na stronie pierwszej pod tytułem „Nasz śmietnik“, zawiera znamiona występku z § art. IV. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863 r. uznał dokonaną w dniu 17 listopada 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 listopada 1920.

Pr. 268/20. (10719)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered“ nr. 265 z dnia 19 listopada 1920 w artykule pod tytułami: 1. „Marewo hołodu“ od słów „Ba dobra rada, ale“ do końca notatki, 2. „I ci ji te“ w ustępach końcowych od słów „Howorjaczy pro kontrrewoljucujnyj ruch“, zawiera znamiona występku ad 1. z § 300 u. k., od 2. z § 308 i 310 u. k. uznał dokonaną w dniu 18 listopada 1920 konfiskatę za sprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 listopada 1920.

Pr. 269/20 (10720)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“ nr. 529 z dnia 20 listopada 1920 r. wydanie popołudniowe w artykułach pod tytułami: 1. „Musi być pokój“ w słowach (szpalta 2) między słowami „Federacyjnej „pyow. dzonej dalej“ a słowami „mimo obalenia jej przez...“, 2. „Obrońcy prawni“ w ustępie od słów, którą wedle opinii“ do słów „...marszałek Piłsudzki“, zawiera znamiona występku z Art. I. rozp. R. O. P. z dnia 17 września 1920 Dz. u. p. Nr. 91 poz. 598 uznał dokonaną w dniu 19 listopada 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 21 listopada 1920.

Amortyzacye.

T. 835/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Dawida Leiby Kleina podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 2 police towarzystwa Assicurationi Generali w Tryjeście Nr. 250.794 na imię Dawida Leiby Kleina i 5000 kor. Nr. 292.198 na imię Dawida Leiby Kleina i 5000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 1 września 1920. (10 634)

T. V. 230/20 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszki Syryk podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 42282 na 700 Mkp. i na nazwisko Franciszki Syryk opiewająca, zawinkulowana do L. 2306.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 15 listopada 1920. (10623 1—3)

T. 141/19/4. Zarządzenia umorzenia weksla. Na wniosek Chaima Schorra kupca w Buczaczu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 45 licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony.

Weksel jest z daty Rożniatow dnia 5 sierpnia 1913 na kwotę 210 kor. opiewający w 3 miesiące od daty wystawienia płatny na zlecenie Chaima Schorra a przez Nykołę Maksymowicza syna Stefana rolnika w Krechowicach jako trasata akceptowany.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 lipca 1920. (10620)

T. 142/19 (4). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Chaima Schorra kupca w Buczaczu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony.

Weksel jest z daty Rożniatów dnia 5 sierpnia 1913 na kwotę 888 kor. 80 hal. opiewającej w 3 miesiące od daty płatny na zlecenie Chaima Schorra przez Nykołę Łesiowa vel Hucuła syna Marcina rolnika w Krechowicach jako trasata akceptowany.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 6 lipca 1920. (10.619)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. 24/20 (5). Mikołaj Chromowiąt syn Bazylego i Justyny, urodzony 1 lutego 1873 w Rybotyczach, jako żołnierz padł 11 grudnia 1916 w bitwie na wzgórzu Vados.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek Katarzyny Chromowiątowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Glanzowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Mikołaja Chromowiąta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześcio-miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V,

Przemyśl, 11 listopada 1920. (10641)

T. 322/20 (3). Mateusz Buta, syn Ignacego i Marji, urodzony w Walawie 3 kwietnia 1884 i jako jeniec wojskowy zmarł w Jurówce gub. Jekaterynosławskiej z początkiem grudnia 1915 w szpitalu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, zarządza się na wniosek Marji Buta postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Hanssowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Mateusza Butę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 11 września 1920. (10640)

T. V. 101/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Chlebuś, syn Józefa i Barbary, urodzony 12 października 1887 w Mirocinie, powołany do austr. wojska do 90 pp. 6 kompanji w Jarosławiu w r. 1914 odszedł do Serbji, a następnie z wiosną 1016 r. brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, zkąd napisał list do żony dnia 24 maja 1916, a potem list lub kartkę otrzymaną przez żonę z początkiem czerwca 1916. później o jego życiu nie było żadnej wiadomości, a tylko Polska wojskowa komisja likwidacyjna pismem z d 16 lipca 1919 zawiadomiła jego żonę że Jan Chlebuś jest wykazany jako zaginiony.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, i z § 1 ustawy z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134 przeto wdraża się na prośbę Tere Chlebuś postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Teresą Chlebusiową za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo p. adwokatowi dr. Föhlichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Chlebusia wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 26 września 1920. (10208)

T. 145/20 (3) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Duteczak syn Nykoły, urodzony 13 marca 1886 w Rakowcu Sp Sołotwina, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do 20 p. obr. kraj., odszedł na front, a wedle zeznań świadka Nykoły Hochol w r. 1914 pod Mikołajowem. ugodzony kulą karabinową w czoło padł na ziemię a towarzysze broni opowiadali po bitwie, że został zabity.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Warwary Duteczak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr Włodzimierzowi Mandyczewskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym. §

Michała Duteczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 paździer. 1920. (10553)

T. 474/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Łaketa ur. 21 kwietnia 1891 w Zamarstynowie, czeladnik szewski, ostatnio zamieszkały we Lwowie, powołany w r. 1914 do czynnej służby w wojsku austr. Z początkiem listopada 1914 zaginął na froncie, a skoro dotychczas nie wrócił i znaku życia o sobie nie dał, można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Katarzyny Łakoty wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Franciszka Łaketę wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 kwietnia 1921 r, o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 sierpnia 1920. (10072)

T. 387/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Rutowicz syn Franciszka i Katarzyny, urodz. 12 stycznia 1881 w Wyżnianach, powołany z wybuchem wojny z początkiem sierpnia 1914 do służby wojskowej, dotąd nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań świadka Józefy Rutowicz. żony zaginionego, dostał się on z początkiem wojny do niewoli rosyjskiej i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza także poświadczenie urzędu gminnego w Wyżnianach.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Józefy Rutowicz postępowanie, celem uznania Pawła Rutowicza za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Epsteinowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Paweł Rutowicz mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Złoczów, 30 paździer. 1920. (10768)

T. VI. 185/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Jan dw. im. Sowiński syn Jana i Marji, czeladnik blacharski z Krakowa, urodzony tamże w r. 1889 przydzielony w r 1915 do 13 pp., według zeznań Antoniego Chruścińskiego z Krakowa, miał zostać zabity w lipcu w r. 1916 w Karpatach pod Kirlibabą; od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128. przeto wdraża się na prośbę Marji Sowińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Stefana Jana dw. im. Sowińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 29 lipca 1920. (10743)

T. 315/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Emilian Życzak z Pawłowa pow. Radziechów, syn Iwana i Tekli, powołany z wybuchem wojny światowej do wojska i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza też poświadczenie urzędu gminnego w Pawłowie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek jego żony Anastazji Życzak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Waniowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Emilian Życzak mimo to żył wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 7 lipca 1920 (10769)

T. 319/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Maria Baraniecka Wankowicz, żona Leona z Kulczyc szlacheckich wniosła o uznanie męża jej Leona Baranieckiego Wańkowicza syna Jana za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań Marji Baranieckiej Wańkowicz, popartych zeznaniami świadka Marji Wołoszanowskiej wynika że Leon Baraniecki Wańkowicz syn Jana, który wyjechał z podwodą z wojskiem węgierskiem, zachorował ciężko na cholerę w jakiejś miejscowości węgierskiej w jesieni 1914 r. i od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia, wskutek czego zachodzi domniemanie, że tenże umarł.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1888 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Leona Baranieckiego Wańkowicza syna Jana. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Juljuszowi Friedmanowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 lutego 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 23 paździer. 1920. (10761)

T. 173/20 (2). Stanisław Paściak, rolnik z Laskówki pow. Brzozów, odszedł na wojnę w sierpniu 1914 jako żołnierz 18 p. p. Walczył na froncie rosyjskim, we wrześniu 1914 pod Lublinem, w grudniu 1914 pod Krakowem. Do rodziny pisał w r. 1914 dwa razy. W r. 1917 otrzymała rodzina rzekomo od niego list z niewoli rosyjskiej.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Stanisława Paściaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 lipca 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Pauliny Paściak za zmarłego.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, 20 września 1920. (10781)

T. 141/20 (2). Piotr Danyiuk, rolnik rol. gr. kat.. urodz. w Koniuchach 5 paźdz. 1890 i tamże zamieszkały, ożeniony z Ksenią Hołowatą 10 listopada 1913, znajdował się jako żołnierz austr. w jesieni 1914 pod Przemyślem, a pozwając się wraz z linią atakowaną i silnie ostrzeliwaną, na brzuchu przestał się w pewnej chwili posuwać i pozostał bez władzy na miejscu. Od tego czasu nie ma o nim już żadnej wiadomości. Są więc wszelkie podstawy przypuszczać, iż poniósł wówczas śmierć.

Na wniosek żony wdraża się postępowania celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa jego za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomość, winien donieść sądowi do dnia 15 kwietnia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się dr. T rleckiego z Brzeżan

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany 15 lipca 1920. (9997)

T. 321/20 (3). Rozalja Zariczna zam. Hryczyszynowa, gospodyni, rel. rzym. kat., urodzona 31 sierpnia 1861 w Podwysokiem, tamże zamieszkała, zaślub ona 28 maja 1895 Mikołajowi Hryczyszynowi, umarła w Wolfsbergu w Karyntji nie później jak 31 października 1915. Na to brak dokumentu publicznego.

Na wniosek męża wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu jej śmierci. Ktoby miał o niej wiadomości, ewentualnie ona sama, winien donieść to sądowi do 31 stycznia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 6 sierpnia 1920. (10562)

T. 17/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Łazarowicz syn Michała, urodzony 14 stycznia 1880 w Bani-Berezów pow. Peczeniżyn, ożeniony 13 listopada 1906 z Paraską z Waskutów, odszedł w sierpniu 1914 z 24 pp. na wojnę i wedle zeznań towarzysza broni Petra Waskuła walczył w Królestwie Polskiem, gdzie w oddziele 24 pp. na warcie polowej przez wojsko nieprzyjacielskie został otoczony w październiku 1914 r. Od tego czasu wszelki słuch o nim zanikł. Do urzędu gminnego, a następnie do rąk żony Paraski Łazarowicz doszły dwa urzędowe zawiadomienia, iż Wasyl Łazarewicz liczący lat 34 z Bani-Berezów, rezerwista zapasowy 24 pułku, dostał się 30 października względnie 2 l stopada 1914 do niewoli i dnia 27 grudnia 1914 we wsi Bogotol pow. Marińsk gub. Tomsk zmarł.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., wdraża się na wniosek wdowy Paraski Łazarowicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Senensiebowi w Jabłonowie, którego ustanawia się kuratorem.

Wasyla Łazarowicza s. Michała wzywa się jawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o obie. Po dniu 1 kwietnia 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 1 paździer. 1919. (10318)

T. 225/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Słobodzian syn Nykoły, urodzony dnia 5 października 1887 w Gwoździcu małem pow. Kołomyja, ożeniony 20 listopada 1911 z Wasyłyną Hanuszczak, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem strzelców na wojnę, pisał żonie 3 listy z Kadubyszcz pod Zaleszczykami w r. 1914 i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Według zeznań świadka Procia Patyczuka, uczestniczył zaginiony w r 1915 w bitwie w Karpatach pod miejscowością Łupinka, świadek zaś dowoził amunicję do linji bojowej. W 3 lub 4 tygodnie po ruskim Bożem Narodzeniu przybywszy z amunicją do linji bojowej opowiadali mu nieznani z nazwiska żołnierze, że Dmytro Słobodzian syn Nykoły został zabity i od tego czasu więcej zaginionego nie widział.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Wasyłyny Hanuszczak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adwokatowi dr. Hucznekerowi w Kołomyji.

Dmytra Słobodziana s. Nykoły wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 28 czerwca 1920. (10332)

T. 249/20 (3). Wasyl Fedyna urodzony 28 grudnia 1877 w Czernilawie, jako żołnierz popadł w roku 1918 w niewolę włoską i dotąd słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z d. 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Marji Fedyna postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub p. dr. Peczenikowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Wasyla Fedynę wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie jednorocznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 1 październ. 1920 (10453)

T. 301/20 (5). Andrzej Kuchta urodzony w Jeziorka 22 listopada 1886, zamieszkały w Oromli, jako żołnierz popadł w niewolę rosyjską i od marca 1918 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki stwierdzenia śmierci, przeto wdraża się na prośbę Walerji Kuchta postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego 7 stycznia 1914 z Walerją z Baranów Kuchta za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Emilowi Morgensternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Andrzeja Kuchtę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie jednorocznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 14 październ. 1920. (10454)

T. 164/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Babicki syn Mikołaja urodzony w Posadzie rybotyckiej 10 stycznia 1888, w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 zgłosił się do wojska i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 129, przeto wdraża się na prośbę Mikołaja Babickiego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Hładkiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Maksyma Babickiego wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 4 lipca 1920. (10639)

T. 213/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józefa Kachnowiec rolniczka w Bykowie wniosła o uznanie męża jej Pawła Kachnowca za zmarłego. Z zeznań świadka Dmytra Winnickiego rolnika w Winnikach wynika, że Pawło Kachnowiec jako żołnierz 33 p. obr. kraj. byłej armji austr. brał udział w bitwie pod Piskiem we wrześniu lub październiku 1914 i że pewnego dnia bliżej nieoznaczonego leżąc w tyralierze ugodzony został kulą nieprzyjacielską w głowę nad okiem. Z powodu cofnięcia się kompanii świadek zostawił ciężko rannego Pawła Kachnowca nie wie więc, co się z nim stało i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1883 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Pawła Kachnowca. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Kalmusowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 17 październ. 1920 (10171)

T. 107/20 (3). Wdrożenie postępowania celem celem udowodnienia śmierci Teodora Jacenka z Demni. Teodor Jacenko syn Filipa i Marji, religji gr. kat., na dniu 4 maja 1887 w Demni urodzony, został w r. 1914 powołany do austr. służby wojskowej, poczem zaginął o nim słuch i tylko z zaprzysiężonych zeznań świadków Iwana Jednorga, Łucki Noryka i Andrzeja Sawkow wynika, że Teodor Jacenko w jesieni 1914 zachorował w Nowem Mieście koło Chyrowa na cholerę, poczem wywieziono go w nieznane miejsce.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Teodor Jacenko poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Marji Jacenko postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą związku małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Kärnera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo p. adw. dr. Körnera w Stryju aż do dnia 15 lutego 1921 o zaginionym Teodorze Jacenko.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 3 lipca 1920. (10104)

T. 59/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wojciecha Mularczuka. Wojciech Mularczuk syn Teodora, urodzony 11 kwietnia 1887 zamieszkały w Osowcach Sp. Buczacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Pawło Kafran, opowiadali mu koledzy, że Mularczuk pod Iwangrodem w r. 1914 został zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wojciech Mularczuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Teodorki Mularczuk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora Hilarego Turkiewicza w Osowcach Sp. Buczacz aż do dnia 1 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (10572)

T. 295/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Małańczuk syn Michała urodzony 27 listopada 1884 i zamieszkały w Dolinie Sp. Tłumacz, powołany w r 1915 do wojska austr. armji odszedł na front, dostał się do niewoli i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Justyny Małańczuk w Dolinie Sp. Tłumacz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub p. Włodzimierzowi Mandyczewskiemu, adw. w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomości o powyż wymienionym.

Petra Małańczuk wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 7 września 1920. (10574)

T. 566/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Warwara Klid zam. Semeniuk urodz. 10 grudnia 1876, zamieszkała w Chomiakówce Sp. Tyśmienica, wydaliła się przed 26 laty z Chomiakówki w niewiadomym kierunku i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci tejże, przeto wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. Petrowi Szeszurak w Chomiakówce wiadomości o powyż wymienionej.

Warwarę Klid wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dała znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 7 październ. 1920. (10579

DONIESIENIA PRYWATNE.

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat wzywa P. T. Kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby się zgłosili bezzwłocznie w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska L. 11, celem podjęcia kart poboru na naftę.

L. 1184.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Lisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza, z obowiązkiem wizytowania gmin za dyjetami podług skali rządowej, z płacą odpowiadającą VIII klasie urzędników państwowych.

Wymogi: obywatelstwo polskie, znajomość języków krajowych, studja prawnicze, świadectwo dłuższej praktyki administracyjnej.

Posada jest do objęcia natychmiast a może być również nadana emerytom za warunkami omówić się mającymi.

Zgłoszenia pisemne albo osobiste najpóźniej do 31 grudnia b. r.

Lisko, dnia 15 listopada 1920.

Komisarz rządowy reprezentacji powiat.
Mauthner.

Z Drukarni Wł. Łozińsk... pod Zarządem Józefa Ziembińskiego.